

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

W imię powszechnego pokoju.

W ciągu nocy z środy na czwar-
tek dokonał Sejm polski dzieła, nie-
zwykłego znaczenia dla światowego
pokoju. W czasach wyjątkowo cięż-
kich, kiedy ogólna sytuacja europej-
ska piętrzy się od trudności, kiedy
rosną falangi bezrobotnych, kiedy w
międzynarodowej współpracy zwięk-
sza się zdenerwowanie i wzajemna
nieufność, — Polska dokonała ratyfi-
kacji dwóch umów polsko - niemiec-
kich, stwierdzając tem w sposób sta-
nowczy, że zdecydowaną jest iść nie-
ugięcie po linii solidarnej współpracy
międzynarodowej.

Jak Rząd polski, jak cała opinia
polska z uczuciem szczerzej radości
przyjęła przed niedawnym czasem
fakt zawarcia między mocarstwami za-
chodnimi doniosłego porozumienia
w sprawach morskich, widząc w niem
doniosły etap w kierunku realizacji
ideji pokoju i porozumienia, taksamo
opinia międzynarodowa przyjmie z
uznaniem tę nocną uchwałę Sejmu
polskiego, widząc w niej niezmiennie
realny dowód pokojowej współpracy
Narodu polskiego.

Ujemne skutki polsko - niemieckie-
go konfliktu coraz bardziej poczynają
ciężać na ogólnej sytuacji gospodar-
czej Europy, pogłębiając przesilenie.
Stąd imperatywnym nakazem chwili
był wysiłek celem usunięcia tej prze-
szkody, stającej na drodze do norma-
lizacji stosunków międzynarodowych.
Dlatego też ratyfikując umowy z
Niemcami spełniliśmy akt o wielkiem,
ogólnie - światowym znaczeniu, przy-
czyniając się do ogólnej pacyfikacji
gospodarczej, której oczywistą kon-
sekwencją powinno być również od-
prężenie polityczne.

Opozycja, jaką przeprowadzili po-
słowie endecji przeciw ratyfikacji, na-
leżała do kategorii tych demagogicz-
nych wystąpień, które charakteryzu-
ją całą taktikę tego stronnictwa, nie-
myślącego od 11 lat o niczem innem,
jak tylko o wzburzaniu opinii pu-
blicznej przeciw wszystkim rządcom,
w których samo nie bierze udziału.
Odegrało ono prawdziwą komedię
zgrozy, przybrało pozę zrozpaczo-
nych żałobników, którzy usiłowali
wmówić swoim wyborcom, że gdyby
tak np. pan Stroński lub Winiarski
dzierżył tękę Spraw zagranicznych,
mocarstwa upokorzyłyby się przed
ich wolą, nie doszłoby do ewakuacji
Nadrenji ani do układów haskich a
umowy przez nich zawarte, stałyby
się przedmiotem zachwyty i entuzjaz-
mu całej Polski.

Większość jednak Sejmu, idąc za
głosem polskiej racji stanu, postąpiła
rozumnie i patriotycznie. Polska znaj-
duje się w tem ciężkiem położeniu, że
została otoczona z kilku stron poli-
tycznymi nieprzyjaciółmi a co za tem
idzie, jest od nich gospodarczo izolo-
wana. Nieprzyjaciele nasi na terenie
międzynarodowym urabiają o nas opi-
nię, że to my prowadzimy politykę
gospodarczej izolacji i zrzucają na nas
całe odium, jakie z tego wypływa.

Ratyfikacja obu traktatów polsko-
niemieckich, dokonana przez nasz
Sejm, kładzie kres tej, tak bardzo dla
nas szkodliwej, legendzie. Jest to z
punktu widzenia polityki zagranicz-

nej krok pojednawczy, demonstracja
chęci pokojowego unormowania wza-
jemnych stosunków; jest to wyraz
niezmiennych dążeń pokojowych Na-
rodu polskiego oraz dowód aktywnej

roli Rzeczypospolitej, jako jednego z
najwybitniejszych czynników współ-
pracy europejskiej.

Ważne sprawy na posiedzeniu Sejmu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 16 marca. Dzisiejsze
posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od
trzeciego czytania ustawy alkoholo-
wej. Przed przystąpieniem do głoso-
wania, przemawiali jeszcze posłowie
Kornecki (Kl. Nar.) i Ciołkosz (PPS).

Odpowiadał Wiceminister Starzyński,
zbijając zarzuty opozycji.

W głosowaniu przyjęto ustawę w
trzecim czytaniu, przyczem uwzględ-
niono poprawkę Kl. Narod. w sprawie
podwyższenia wieku osób, którym

Węgiei polski do Szwecji.

Katowice, 15 marca. (PAT). Tu-
tejsze koncerny węglowe, jako to
Skarboferm, Robur, Progress i inne
uzyskały poważne zamówienia na do-
stawę 71.000 tonn węgla do Szwecji
po cenie 11 szyl. i 9 pensów za tonne.
Kopalnie angielskie zdołały uzyskać
zamówienia tylko na 21.000 tonn.

Zamachy na tle politycznym.

Tokio, 16 marca. (PAT.) Niezna-
ny osobnik dokonał zamachu rewol-
werowego na radcę handlowego am-
basady sowieckiej w Tokio, Pawła A-
nikiewa. Anikiew został ciężko ranny.

Wiedeń, 16 marca. (PAT.) Dzien-
niki poniedziałkowe donoszą z Mon-
trealu, że na austriackiego wicekon-
sula w Montrealu, Ludwika Bachacka,

dokonano zamachu. Mianowicie jeden
z interesentów, który miał pretensję
o odszkodowanie, w czasie rozmowy
dobył sztyletu i zadał wicekonsulowi
ciężkie rany. Urzędnik konsulatu, któ-
ry chciał bronić wicekonsula, został
lekko ranny. W końcu udało się
sprawcę zamachu ubezwzględnić.

Nowy austriacki minister rolnictwa.

Wiedeń, 16 marca. (PAT.) Dzien-
niki poniedziałkowe donoszą, że już
we wtorek nastąpi nominacja b. kanc-
lerza Stroeruwitza na prezydenta au-

striackich kolei państwowych. Do-
tychczasowy prezydent, dr. Löffl, fus,
zamianowany będzie ministrem ro-
lnictwa.

„Stronnictwo ludowe“.

Warszawa, 16 marca. (PAT.) Wczo-
raj w lokalu N. P. R. w Warszawie
odbył się Zjazd przedstawicieli Piasta,
Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskie-
go. Obrady zagal poseł Malinowski z
Wyzwolenia. Na przewodniczącego
powołano posła Witos. Referat poli-

tyczny wygłosił poseł Kiernik z Pia-
sta. Powzięto uchwałę o zjednoczeniu
trzech Stronnictw chłopskich w jedno
pod nazwą „Stronnictwo Ludowe”.
Prezesem Rady Naczelnej został poseł
Witos. Wyłoniono również Komitet
wykonawczy złożony z 12-tu osób.

Napad piratów chińskich na statek angielski.

Londyn, 16 marca. (PAT.) Kapi-
tan holownika, który przywiózł do
Hong-Kong rozbitków statku „Rose-
ville”, udzielił korespondentom prasy
angielskiej szeregu ciekawych infor-
macyj, dotyczących losu rozbitków
statku, którzy odbywając podróż z
Szanghaju do Amol, z powodu gęstej
mgły osiedli na skałach w pobliżu
jednej z wysp cieśniny Formozy. Za-
łoga, pomimo bardzo wzburzonego
morza, zdołała przedostać się na wy-

brzeże, oddalone zaledwie o 50 me-
trów. Na przybycie holownika trzeba
było oczekiwać kilkanaście dni. Tłumy
Chińczyków próbowały przedostać się
na pokład statku z zamiarem splon-
drowania go. Na pokładzie stale
była utrzymywana warta, która bro-
niła statku przed napaścią piratów. Po
odjeździe załogi na holownika, zjawiły
się liczne łodzie piratów, którzy cał-
kowicie statek splondrowali.

Antysowieckie wystąpienia chłopów.

Moskwa, 16 marca. (PAT.) W
Mińszczyźnie, we wsi Szwedy odbył
się sąd nad uczestnikami mordu, po-
pełnionego na jednym z miejscowych
działaczy komunistycznych, który na
wiejskiem zebraniu wystąpił przeciwko
Cerkwi i kułakom. Oburzeni włościa-

nie zadali agitatorowi szereg ran i
wrzucili go do studni. Sąd skazał
głównego winowajcę na karę śmierci,
dwóch innych zaś na długoterminowe
więzienie. Majątek podsądnych skon-
fiskowano.

Nowelizacja ustawy upa- dłościowej.

Warszawa, 15 marca. (PAT.) W
załatwieniu wniosku Związku Izb
przemysłowo - handlowych oraz cen-
tralnych organizacji przemysłowych,
jak i w pewnej łączności z pracami Ko-
misji Kodyfikacyjnej nad projektem
nowej ordynacji egzekucyjnej, rozpo-
częła specjalna podkomisja Komisji Ko-
dyfikacyjnej prace nad nowelizowa-
niem prawa o zapobieganiu upadło-
ściom i nad nową ustawą upadłościową.
Urgulowanie tych dwu zagadnień
nastąpi w przyszłości prawdopodobnie
łącznie. Dotychczas przygotowania po-
wyższe znajdują się dopiero w stadium
wstępnem.

Dodatnie saldo bilansu handlowego.

Warszawa, 15 marca. (PAT.) We-
dług tymczasowych obliczeń Głównego
Urzędu Statystycznego bilans han-
dlu zagranicznego Rzpltej Polskiej łą-
cznie z Wolnym M. Gdańskiem w lu-
tym br. przedstawia się następująco:
przywieziono 174.176 tonn towa-
rów wartości 116,566.000 zł. W po-
równaniu do stycznia przywóz zmniej-
szył się w wadze o 104.160 tonn, war-
tości o 36,882.000 zł.

Wywieziono w lutym 1,245.978
tonn towarów wartości 134,864.000
zł. W porównaniu do stycznia wy-
wóz zmniejszył się w wadze o 171.529
tonn, w wartości o 17,628.000 zł.
Saldo dodatnie bilansu handlu zagra-
nicznego w lutym wyniosło 18.298.000
złotych.

Światowe zapasy pszenicy.

Rzym, 15 marca. (PAT.) Instytut
rolniczy w Rzymie, uwzględniając już
szacowania zbiorów na południowej
półkuli, obliczył ponownie bilans za-
pasów i zapotrzebowania światowego
pszenicy dla kampanii zbożowej 1930-
31 roku. Otóż kraje wywożące mogą
oddać krajom dowożącym 345 miljo-
nów kwintali (w r. 1929-30 — 280
milionów kwintali). Zapotrzebowanie
wszystkich krajów dowożących osza-
cowano na 230 milj. kwintali. Na no-
wą zatem kampanję przejdzie ogrom-
ny zapas około 115 milj. kwintali.

O front gospodarczy austriacko-niemiecki.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Wiedeń, w marcu 1931.

Na temat wizyty wiedeńskiej niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa powstała już cała literatura. W czasie jego pobytu w Wiedniu artykuły prasy austriackiej i niemieckiej nastrojone były głównie na nutę uczuciową. Więc rozpisywano się o wspólności dziejowych, politycznych i kulturalnych losów Niemiec i Austrii, o nierozzerwalności więzów przyjaźni, łączących abo państwa przez jeden zamieszkałe naród, o konieczności, jaknajściślej zżeszienia się gospodarczego. O „Anschlussie” nie wspomniano, chcąc najwidoczniej z góry zapobiec wszelkiej na ten temat dyskusji w prasie zagranicznej. Zresztą także wszystkie oficjalne enuncjacje — przemówienia, toasty i wywiady — utrzymane były w podobnym tonie: dużo uczucia i serdeczności, jaknajmniej konkretnych wzmianek o treści konferencji odbytych z okazji tej wizyty, ani słowa o „Anschlussie”. Szczególnie ostrożnym okazał się pod tym względem sam dr. Curtius, który także kwestję gospodarczą z mniejszym wymieniał naciskiem niż jego kolega austriacki dr. Schober, i ograniczał się głównie do wynurzeń uczuciowych.

Dopiero po wyjeździe dra Curtiusa z Wiednia tak tu jak i w Niemczech komentarze prasy stały się wyraźniejszemi. Niektóre pisma znów podjęły dyskusję na temat idei zjednoczeniowej, ograniczając się przytem coprawda przeważnie do stwierdzenia, że myśl ta prędzej czy później musi zwyciężyć, że jednak chwilowo nie jest aktualną. Natomiast na pierwszy plan wysunęła się pogłoska, że w konferencjach wiedeńskich dominującą rolę odegrał projekt unii celnej niemiecko-austriackiej. Wiadomości tej, podanej przez cały szereg bardzo poważnych pism niemieckich, dotychczas oficjalnie nie zdemontowano, ale mimo to tutejsze koła gospodarcze, które zresztą na ogół bynajmniej nie entuzjazmuja się ani ideą „anschlussową” ani koncepcją unii celnej, nie przywiązuja do niej zbyt wielkiej wagi.

Przedewszystkiem zdają one sobie dokładnie z tego sprawy, że podobnie jak „Anschluss” tak też unia celna mogła być urzeczywistniona tylko za wyraźnym zezwoleniem wszystkich państw, które podpisały traktaty pokojowe. A chyba nikt nie przypuszcza, aby zezwolenie takie istotnie dało się uzyskać, nawet jeśliby ze strony niemieckiej i austriackiej rzeczywiście poczynione zostały wszelkie przygotowania do zrealizowania unii celnej.

Pozatem nie wolno się łudzić co do faktycznych nastrojów większości austriackich czynników gospodarczych, i to tak przemysłowych jak też agrarnych. Nie zapoznają one bynajmniej korzyści, jakich Austrija mogłaby się spodziewać po oparciu o jakiś wielki i zwarty obszar gospodarczy, ale doświadczenia z lat dwunastu wykazały aż nadto przekonywująco, że właśnie w tym wypadku korzyści byłyby conajmniej zrównoważone przez niekorzyści. Austrija od czasu przewrotu tyle miała sposobności przekonać się o gospodarczej zachłanności Niemiec, tak wiele z tej właśnie strony doznała zawodów, że nie wolno się temu dziwić, jeśli teraz austriackie sfery gospodarcze również nauczyły się odgraniczać interes od uczucia i nie ulegać bezkrytycznie sugestii zjednoczeniowej. Wszak faktem jest, że dotychczas mimo wszystkich patetycznych i gorących zapewnień braterstwa i przyjaźni, niezdolano nawet stworzyć układu handlowego między Austrią a Niemcami, któryby był wstanie choćby

w najskromniejszej mierze przekonać przemysłowców, rolników i kupców austriackich o ofiarności braci z Reichu. Wiadomą jest rzeczą, że także ostatni układ był dla austriackich sfer gospodarczych tylko rozczarowaniem.

Mimo wszystko nie należy oczywiście lekceważyć doniosłości obrad gospodarczych toczących się obecnie między Niemcami a Austrią, a których linie wytyczne bezwątpienia, zostały nakreślone podczas pobytu dra Curtiusa w Wiedniu. Kombinacje dotyczące unii celowej należy wprowadzić

z góry wykluczyć, ale tyle conajmniej wydaje się pewnem, że idzie o stworzenie jakiegoś silnego frontu gospodarczego wobec projektów i żądań państw agrarnych środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Niemcom przyświeca przytem prawdopodobnie myśl utrwalenia swej hegemonii gospodarczej na Bałkanach via Wiedeń, a Austrija spodziewa się poparcia ze strony niemieckiej przy swych obecnych rokowaniach handlowych z Rumunją, Jugosławiją i Węgrami. Idzie więc raczej o kooperację gospodarczą w odniesieniu do państw trzecich, niż o stworzenie jakichś nowych podstaw dla wymiany towarów między Austrią a Niemcami. I właśnie dlatego wizyta wiedeńska dra Curtiusa posiada bardzo doniosłe znaczenie dla wszystkich państw środkowej Europy i Bałkanów, i to oczywiście nie tyle pod względem politycznym, ile gospodarczym.

G.

Akcja w sprawie niżki cen.

Warszawa, 15 marca. (PAT). Podjęta przez Rząd w połowie stycznia b. r. doraźna akcja obniżenia cen wchodzi już w fazę końcową. W krótkim okresie 2 miesięcy udało się przyspieszyć proces obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby i zbliżyć ceny przemysłowe do cen płaconych za artykuły rolnicze. Podkreślić należy, że obniżce cen uległy również ceny przemysłu skartelizowanego i tak, na przykład, ceny nawozów sztucznych

obniżono od 11—20%, artykuły przemysłu włókienniczego zniżono o 10 do 25%, węgiel o 3—5%, żelazo o 3%. produkty naftowe o 3 i pół proc., papier rotacyjny o 4 i pół proc. Poważnej niżki uległy również ceny artykułów spożywczych, co posiada wielkie znaczenie dla złagodzenia kryzysu rolnego, gdyż równocześnie ze zniżką cen detalicznych, utrzymuje się tendencja zniżkowa na ceny u producentów.

Współpraca niemiecko-sowiecka.

Wiedeń, 15 marca. (PAT). W sprawie podróży przemysłowców niemieckich do Rosji sowieckiej, korespondent „Neues Wiener Journal” zauważa, że przywódcy Sowietów zwrócili się do wielkiego przemysłu niemieckiego z prośbą o pomoc celem zorganizowania przemysłu rosyjskiego wedle planu „piatiletki”, lub też wedle innego planu, zaznaczając, że tylko Niemcy potrafią dokonać tego dzieła. W zamian za to ofiarują Sowiety Niemcom pomoc celem zwalczania konkurencji przemysłów Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Sowiety

gotowe są oddać Niemcom do dyspozycji swoją udyscyplinowaną armję robotniczą, zadowalającą się minimalnym zarobkiem i zobowiązującą się nie dumpingować Niemiec, lecz wraz z Niemcami urządzić akcję dumpingową przeciwko Francji, Anglii i Ameryce. Wspomniany korespondent sądzi, że propozycja moskiewska nie pozostanie bez odpowiedzi. Ze strony niemieckiej słychać, że zanoszą się na przymierze gospodarcze niemiecko-bolszewickie, za którym z konieczności pójdzie także przymierze polityczne zaczepno - odporne.

Ziemia usuwa się dalej.

Paryż, 15 marca. (PAT). W okolicy Chatellair w dalszym ciągu obsuwa się ziemia. Przeszło 300 robotników pracuje nad zmniejszeniem kierunku obsuwającej się ziemi, która obecnie utorowała sobie cztery łożyska. Poszczególne domy i wioski zostały pospiesznie ewakuowane.

Ateny, 15 marca. (PAT). Na wyspie Lekkada zapadła się ziemia na

przestrzeni 6.000 m. kw. Obsuwanie się ziemi trwa w dalszym ciągu, obejmując już bliskie okolice wioski Agios Potros.

St. Jadgo, 15 marca. (PAT). W Guatemali, w okolicy Amatlagen odczuło wczoraj silne wstrząsy podziemne. Stwierdzono 60 wstrząsów. Spowodowały one duże szkody w pobliskich miejscowościach.

Zamachy na Hittlerowców.

Berlin, 15 marca. (PAT). Wczoraj jeden z przywódców hittlerowskich poseł dr. Goettels otrzymał przesyłkę pocztową, zawierającą pewną ilość materiału wybuchowego. Dzięki tylko ostrożnemu otwarciu paczki eksplozja nie nastąpiła. Paczka oddana została policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia. Dotychczas nie ustalono, kto mógł wysłać tę paczkę.

Berlin, 15 marca. (PAT). Powracający z ćwiczeń oddział złożony z 15 hittlerowców został dziś rano na szosie w pobliżu Essen zasypywany strzałami, danymi z ukrycia przez nieznaną sprawców. Ogółem padło 20 strzałów, przyczem ciężko ranny został w głowę jeden z hittlerowców, który po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Rozruchy w więzieniu amerykańskim.

Nowy Jork, 15 marca. (PAT). W miejscowości Joliet w stanie Illinois wybuchły rozruchy w więzieniu, w którym znajduje się około 1.500 więźniów. Po spożyciu śniadania więźniowie odmówili powrotu do cel i zaczęli kierować się ku wyjściu. Natychmiast zaalarmowano władzę i policja kordonem otoczyła więzienie kierując na buntowników karabiny maszynowe.

Trzej więźniowie rzucili się na oficera policji. Napastnicy zostali zabici. Około 60 więźniów wdarło się do kuchni więziennej i sali jadalnej i zupełnie je zniszczyli. Po strzelaninie porządek został przywrócony. 40 z pośród więźniów zakuto w kajdany i osadzono w pojedynczych celach. Rannych jest 4 więźniów i jeden strażnik.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 marca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA W Dyrekcjach Lasów Państwowych: w Białowieży:

Przeniesiony: Prowizor, radca prawny dr. Mieczysław Antoni Hordyński — z biura Dyrekcji Lasów Państw. w Białowieży do Dyr. L. P. we Lwowie.

We Lwowie: Mianowany: prowizoryczny referendarz inż. Karol Stieber — referendarzem w VII st. st.; przeniesieni: nadleśniczy inż. Stefan Wawryk z nadleśn. Śniatnica do nadleśn. Bliżyn, Dyr. L. P. w Radomiu; adjunkt leśny inż. Jan Artur Białowas z nadleśn. Jabłonów do nadleśn. Ilemnia, Dyr. L. P. we Lwowie. Przeniesieni w stan spoczynku: nadleśniczy inż. Józef Owsiak, radca prawny Wiktor Geyer, radca prawny dr. Karol Berke, kontroler rachuby Mieczysław Stroner, nadleśniczy inż. Zygmunt Skalecki, leśniczy Sabin Stanisław Janicki, leśniczy Zenobiusz Hordyński.

W Warszawie. Przeniesiony: prowizor, adjunkt leśny inż. Walerjan Koźmiński — z nadleśn. Ustron do nadl. Cerkowna, Dyr. L. P. we Lwowie; adjunkt leśny inż. Stanisław Staszkievicz — z Państw. Zarządu Dóbr b. Komory Cieszyńskiej w Cieszynie do biura Dyr. L. P. we Lwowie.

(„Monitor Polski” Nr. 38, z dnia 17 lutego 1931 roku).

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Annę Baczyszyn, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Sołotwinie; p. Otta Baranowskiego, nauczycielem 6 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Bohorodczanach; p. Marję Janikowską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Posieczu; p. Wilhelminę Huzar, nauczycielką 6 kl. publ. szk. powsz. w Bohorodczanach; p. Marjana Czekońskiego, nauczycielem 6 kl. publ. szk. powsz. w Rosólnie; p. Bolesława Białego, nauczycielem 6 kl. publ. szk. powsz. w Rosólnie; p. Eugenję Eisler, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Staruni - Krasna; p. Stefanję Mychajluk, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Hlebówce; p. Jadwigę Łucyk, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Horocholinie i p. Zofję Barylak, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Horocholinie-Las.

Rada Szkolna Powiatowa w Przeworsku, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Jana Wróblewskiego, nauczycielem 4 kl. publ. szk. powsz. w Hucisku Jawornickim.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, zamianowała z dniem 16 grudnia 1930 r. p. Helenę Walasówną, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Tęhlowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 16 grudnia 1930 r. Józefę Dzeduszkówną, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Martynowie Nowym.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Władysława Łuczkowskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Straszewicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Turce n/Str., zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Zofję Mikolajewiczówną, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Siankach; z dniem 16 października 1930 r. p. Michalinę Michniewicz, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Bachnowatam i z dniem 1 listopada 1930 r. p. Marję Zużyło, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Łomnie a p. Antoninę Rudy, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Jabłonce Wyżnej.

Dostojnemu Budowniczemu Polski w hołdzie.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety zorganizował ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego szereg poranków i wieczorów dzielnicowych. Odbłyły się one w niedzielę jako w dniu najbardziej ku temu sposobnym, urządzone z wielkim staraniem przy udziale wybitnych sił artystycznych, wypadły też nader udatnie i zyskały szczerze uznanie publiczności.

I tak: Uroczysty poranek urządzone staraniem Z. P. O. K. przy udziale Tow. im. Kościuszki, odbył się o godzinie 11 przed południem. Rozpoczął program koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał”. Przemówienie, wyrażające hołd Dostojnemu Solenizantowi, wygłosiła p. Andrusieczkowska.

O godz. 12-tej odbyła się staraniem Z. P. O. K. i Związku Cechów Rzemieślniczych w lokalu Izby Rękodzielniczej uroczysta Akademia. P. Marja Strońska scharakteryzowała postać Marszałka Piłsudskiego, jako Twórcy i Budowniczego niepodległego Państwa Polskiego.

Wśród obchodów popołudniowych wymienimy przedewszystkiem wieczór w lokalu Tow. Szkoły Lud. przy ul. Czarnieckiego 1. W udekorowanej sali przemówiła do licznie zebranych, p. Marja Pelagja Klucznikowa, kreśląc w treściwym i dobrze ujętym przemówieniu życiorys, działalność i zasługi Marszałka. Nastąpiły produkcje artystyczne, które stały na wysokim poziomie.

Lot polski dokoła Afryki.

Warszawa, 15 marca. (PAT). Według otrzymanej onegdaj w południe depeszy z Atbary, lotnicy kpt. Skarżyński i porucznik inż. Markiewicz odlecieli dziś rano do Khartumu, po usunięciu uszkodzenia silnika, które zmusiło lotników do dłuższego zatrzymania się w Atbary.

Ponadto odbyły się uroczystości na Persenkówce, Zamarstynowie, w Związku Strzeleckim przy ul. Janowskiej i w Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej.

Korpus Kadetów Nr. 1 zorganizował w Teatrze Wielkim wczoraj w południe Akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu Hymnu państwowego na scenę wstąpił kdt. Malakowski, który w krótkich, lecz silnych słowach ujął znaczenie osoby

Marszałka dla pokolenia powojennego. Chór kadecki pod batutą prof. M. Kaszy wykonał kilka pieśni legjonowych w nowym układzie dyrygenta oraz specjalnie ku czci Solenizanta napisaną i skomponowaną kantatę. Kadeci Schröder i Kowalski wygłosili udatne deklamacje. Całość uzupełniły produkcje orkiestry 40 pp. pod batutą ppor. Góreckiego oraz obrazek sceniczny Żypowskiego „Pod Limanową” w inscenizacji prof. M. Bieleckiego.

Uroczystości ku czci Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 15 marca. (PAT). Dziś odbył się w Warszawie szereg uroczystych Akademii ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z okazji nadchodzących Jego imienin.

Sale, gdzie odbywały się Akademije, przepełnione były publicznością, która manifestowała spontanicznie na cześć Wodza Narodu.

Na program złożyły się okolicznościowe przemówienia oraz produkcje artystyczne - wokalne.

W teatrze „Wesoły Wieczór” zagaił Akademię wicemarszałek Senatu Bogucki, który zobrazował pełną poświęcenia dla Polski pracę Marszałka Piłsudskiego, wznosząc okrzyk na Jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez publiczność. W tym momencie orkiestra i p. szwoleżerów odegrała Hymn Narodowy a następnie Pierwszą Brygadę. W końcu odbyły się produkcje artystyczne.

Poznań, 15 marca. (PAT). Dziś w południe odbyła się w przepełnionej sali Domu Rzemieślniczego uroczysta Akademia, z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem Związku Pracy Mocarstwowej, Myśli Mocarstwowej i Legji Mocarstwowej, pod protektoratem Wojewody poznańskiego Raczyńskiego. W pierwszym rzędzie krzesel zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych a dalej przedstawiciele różnych organizacji oraz tłumy publiczności.

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego, Akademię zagaił mecenas Gidyński, poczem o działalności Marszałka Piłsudskiego mówił prof. Uniwersytetu poznańskiego dr. Kurkiewicz. Resztę bogatego programu wypełniły produkcje artystyczne. Na zakończenie orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Nowa placówka kulturalna.

W ostatnim tygodniu odbył się w Sali gimnazjum im. Słowackiego pokaz gimnastyki rytmicznej i kultury ciała Szkoły p. Zenobii Janczewskiej. Pokaz podzielony był na trzy grupy: w pierwszej wzięły udział dzieci w wieku przedszkolnym, wykonu-

jąc sprawnie szereg ćwiczeń rytmicznych znaną metodą uplastycznienia wartości czasowych nut, na końcu zaś rodzaj studjum plastycznego „Zabawa dziecinna” układu p. Janczewskiej, z bardzo pomyslową rytmiczną ruchów. W drugiej części wykonali dzieci star-

sze prócz lekcji gimnastyki rytmicznej studjum do muzyki Griega „W grocie króla gór”, na zakończenie zaś zaprodukowała p. Janczewska wraz z kilku najstarszymi uczenicami piękne studia taneczne do kompozycji Moszkowskiego, Godarda i fragment z opery Paderewskiego p. t. „Manru”.

Pokaz ten świadczył o bardzo poważnych wynikach pracy p. Janczewskiej i był wymownym dowodem, jak bardzo potrzebnym, a u nas niestety mało jeszcze stosowanym działem wychowania jest zarówno gimnastyka rytmiczna, jak i kultura ciała, wyrażające w młodości poczucie rytmu, a tem samem podstawy zrozumienia i przeżywania muzyki, oraz estetykę ruchów i zrozumienie dla gestu jako wyrazu artystycznego.

Dr. St. Łob.

Obniżenie płac w Banku Polskim.

Warszawa, 15 marca. (PAT). Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć budżet wynagrodzeń pracowników Banku Polskiego, poczynając od 1 kwietnia br. o 10% w stosunku rocznym i poruciła wykonanie tej uchwały prezydium i dyrekcji Banku. Ponadto Rada uchwaliła zmniejszyć wynagrodzenie członków Rady za udział w ogólnych i komisyjnych posiedzeniach Rady o 16%.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

KOWNO. Ludność Litwy. Według urzędowych dat statystycznych, ludność całej Litwy wynosi obecnie 2,367.000, w tem 1,134.400 mężczyzn i 1,232.600 kobiet. Wzrost zaludnienia wyraża się cyfrą 27.000 rocznie. W okręgu kłajpedzkim mieszka 147.000 ludzi, przyczem w samej Kłajpedzie 36.990. Kowno ma 98.330 mieszkańców.

MADRYT. Proces przeciw rewolucjonistom. W dniu 17 bm. rozpoczęło się przed radą wojenną rozprawa przeciwko oskarżonym o podpisanie manifestu rewolucyjnego.

MATTAPOISOTT (Stan Massachusetts). Straszny czyn matki. Powodowana kłopotami domowymi, pewna kobieta wskoczyła do morza z trojgiem swoich drobnych dzieci. Wszyscy utonęli, oprócz najstarszego, 11-letniego syna, który zdołał dopłynąć do brzegu.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Proces karny przed dwudziestu wiekami.

Odczyt prof. Tadeusza Zielińskiego.

Szczera podzięką należy się Zawodowemu Związkowi Literatów polskich, że pozwolił kulturalnym sferom lwowskiego społeczeństwa skorzystać z prawdziwej biesiady duchowej, jaką zgotował wczoraj w sali ratuszowej swym słuchaczom, światowej sławy znawca starożytności, prof. Tadeusz Zieliński.

Przeogromne zjawstwo przedmiotu, cudowna kultura słowa, przedziwny czar, płynący z osobistości Prelegenta, sprawiły, że przykryte pyłem dwudziestu stuleci, złożone w lamus historycznych rozważań, czasu i zdarzenia, stanęły przed nami niby żywe, bujne całą swą namietnością, tętniące pełnią gorącej krwi.

Przedmiotem prelekcji była tragedia, jaka rozegrała się w samnickim mieście Larinum. Jej bohaterami były trzy osoby: rycerz rzymski Kluencjusz, jego matka Sasja i mąż jej a ojczym Kluencjusza, Opianik.

Sasja, to „tygryś”, w jakie tak bardzo obfitował Rzym Sulli. Bezbożna namietnością zapłonęła ku swemu zięciowi, Melinosowi. Usidlony przez dziką i namietną kobietę, porzuca swą żonę i staje się mężem swej teściowej.

Niedługo było mu danem radować się wątpliwym swem szczęściem.

Bo ku pięknej a zwłaszcza niezwykle bogatej kobiecie zwraca wkrótce swe niedobre oczy larinański magnat, wyzuty zresztą z honoru i etyki, Opianikos. Zaciągnawszy się w szeregi zwolenników Sulli, sprawia, że Melinos znajdzie się na jednej z tak licznych list proskrypcyjnych i zejdzie skutkiem tego ze świata. Wdowa po nim, Sasja wraz z całym ogromnym majątkiem, pójdzie w objęcia Opianika i zostanie jego żoną.

Na drodze ku zupełnemu zagarnięciu jej całego majątku stoi jego pasierb, Kluencjusz. Wszystkie myśli, wszystkie wysiłki Opianika idą od tej chwili nieugięcie w kierunku usunięcia niewygodnego sobie Kluencjusza. Niestety skończyły się już czasy Sullańskiego terroru i trzeba było szukać środków innych, środków ostrożnych.

Obu tych przeciwników, przeciwników na śmierć i życie zapędza los równocześnie do Rzymu. Złożony nie mocą leży chory w swoim domu Kluencjusz. Jego życie zależy od umiejętności i sumienia greckiego lekarza. Kleofanta. Idzie tedy o to, by do niego udało się dotrzeć Opianikowi, by zjednać go dla swych celów, a Kluencjusza na świecie nie będzie.

Mieszka w tym czasie w Rzymie niejaki Gajusz Fabrycjusz. Człowiek chciwy, zreczny, o nader giętliwym sumieniu. Miał zaś sobie oddanego duszą i ciałem wyzwolenca Skamandra. I stało się, że tento Skamander zawiera znajomość z niewolnikiem owego greckiego lekarza, Diogenesem. Staje między nimi umowa, że Diogenes ma sto lekarstwa wyspie Kluencjuszowi truć. Umowa ta jest jednak tylko pozornie dwustronna. Bo oto Diogenes opowiada o wszystkim swemu panu, a ten Kluencjuszowi. Postanawiają urządzić na Skamandra zasadzkę. O umówionej godzinie zjawia się Diogenes niby po truciźnie, którą też istotnie wraz z odpowiednią sumą pieniędzy wręcza mu Skamander. Ujmują go tedy na gorącym uczynku. Rozgrywają się kolejno trzy procesy przed sądem przysięgłych: pierwszy przeciw Skamandrowi, drugi przeciw Fabrycjuszowi a trzeci przeciw Opianikowi.

Obraz owych trzech procesów, jaki roztoczył przed słuchaczami prof. Zieliński, był naprawdę wspaniały. W bajeczny, nieprawdopodobny wprost sposób umiał prelegent odtworzyć intonację głosu oskarżycieli, obrońców, oskarżonych i sędziów. Widziało się rozognione twarze tłumów, które przysłuchiwały się przebiegowi procesu, widziało się namietne gesty mówców, stanął żywy, w całej potęgze swego finezyjnego słowa wielki mówca i genialny obrońca, Cicero. Słyszało się dźwięki owych dziesiątek i setek tysięcy sesterców, które płynęły ku ła-

wom sędziów, słyszało się drwiący z niezbyt szczęśliwego przemówienia jednego z obrońców, śmiech sędziów, widziało się złamanego wynikiem procesu Fabrycjusza, jak chyłkiem uchodził ze sądu, by ukryć się w domu przed hańbą.

A kiedy w dalszej części swego wykładu omawiał prelegent losy życiowe, tragiczną złość „tygryś” Sasji, odnosiło się chwilami wrażenie, że poza plecyma mówiącego Profesora stała żywa, pełna namietnego i rozpaczego zaślepienia, straszna w swej zbrodniczej nieugiętości Sasja, odsłaniając przed słuchaczami całą bezdeń swej poszarpanej duszy.

To, co dał słuchaczom prof. Zieliński, nie było opowiadaniem. To było mistrzowskie odtworzenie jednej, barwnej, ciekawej karty z czasów pozornie tak odległych, które jednak nagle stały się tak bliskimi, tak świeżymi, tak pełnią życia żyjącymi. Wykład prof. Zielińskiego nie siedł z jego móżgu; siedł z jego cudownej intuicji, siedł z głębi jego człowieczego serca i siedł przeto ku sercom audytorjum.

W wielkim kryzysie kultury, o jakim — witając czcigodnego prelegenta — tak pięknie mówił p. Ostap Ortwin, był wykład prof. Zielińskiego owym jasnym momentem, który sprawdza zmaterializowane, zbiedzone dusze ludzkie na jaśniejsze, pełne promiennego słońca kultury, drogi.

Alfred Laniewski.

30-lecie wodociągu lwowskiego.

W dniu 9 marca 1901 roku przeżywał Lwów chwilę, naprawdę doniosłą, z myślą przedewszystkiem o pokoleniach, które dopiero nadejść miały.

„Ażeby dzieci wasze — pisał wówczas poeta-dziennikarz i dziś jeszcze pracujący piórem — nie marły z tyfusu, rodzin żałoba nie kryła, ażebyście wy silni byli i zdrowi i wnuki wasze w pokolenia najdalsze i czasy odległe. Niech ze zdrowiem spłynę na was pociecha i szczęście i jasna pogoda — niechaj groza i śmierć błada, a chorób bolesne łoża mieszkań waszych nie wypełniają”. — Takie snuto życzenia w owym dniu pamiętnym.

„Czy tak się stanie w powolnej czasów kolej, ale od dnia dzisiejszego poczynając? Czy tak będzie od dziś, kiedy z dalekich krynic, drzemających pod piersią falistych lasów, szmerem podziemnym kołysanych, spłynęła ludzkim przemysłem woda, jak kryształ, w mieszkania lwowskie?”

„Żeby tak! żeby z tych lasów dobrostańskich, cichych i sennych, zdrowie przyszło do Lwowa, żeby z krynic tamtejszych napój spłynął jasny i służył Lwowianom, służył miast wszelkich... leków aptecznych...”

Życzenia spełniły się, ustała bezustanna walka z tyfusem, wodociąg lwowski — rozbudowywany i powiększany co lat kilka — służył miastu, przetrwały zawieruchę wojenną, zdradliwe zapędy wrogów — i służyć będą w lata najdalsze, bo stworzyła je myśl zdrowa, poczucie przyjętego na siebie obowiązku, ofiarna praca i wiedza głęboka.

Wczuwamy się w ów słoneczny dzień 9 marca 1901r., widzimy, jak żywa, sylwetkę miastu naszemu tak oddanego ks. kanonika Lenkiewicza na stopniach ołtarza, wzniesionego na pl. Mariackim; słyszymy łopot flag, słowa oracji celebransa, wiceprezydenta Michalskiego i protomedyka dr. Merunowicza; szum wodotrysków z odkręconych w pewnym momencie hydrantów.

„Lud opowiada sobie — mówił ks. Lenkiewicz — że istnieją źródła, z których gdy kto raz tylko skosztuje, nigdy już o nich zapomnieć nie może. Daj Boże, aby ta sanacja miasta przyczyniła się do lokalnego patriotyzmu, aby pobyt we Lwowie nie był uważany za cierpienie lub dopust, ale przywilej i szczęście, abyśmy ukochali nasz gród i w tej miłości połączyli swe dłonie do pracy dla dobra miasta”.

I stał się cud osobliwy, życzenia ks. Lenkiewicza obróciły się w czyn. Zjawili się mężowie miastu oddani sercem i duszą, Orleńskie życie stwierdziły umiłowanie Lwowa, a cała Polska patrzyła nań z czcią i szacunkiem.

„Sprawa wodociągów — powtarzamy słowa wiceprezydenta Michalskiego — zajmowała reprezentację miejską od r. 1893, a w wyszukiwaniu odpowiednich źródeł wielkie oddał usługi inżynier z Mannheim p. Smreker, którego plan i przedwstępny projekt poboru wody ze źródeł w Woli Dobrostańskiej, jako najlepszy, Rada miejska w r. 1898 przyjęła. Równocześnie upoważniono go do opracowania planu szczegółowego, a dla czuwania nad sprawą ustanowiono komisję wodociągową. Od tej chwili roboty szły rażniej a brali w nich udział, prócz Smrekera i jego zastępcy inż. Flatteny, dyrektora biura budowniczego p. Hochberger i inż. miejski, Lwowianin, p. Alexandrowicz, który poprzednio odbywał fachowe studia w Mannheim. Równocześnie znalazła komisja fachową pomoc w cennych radach profesorów Łomnickiego, Rychtera i Sikorskiego. Podziękowanie dla tych panów za ich trud i pracę”.

„Poczuwam się imieniem lekarzy — mówił protomedyk dr. Merunowicz — złożyć reprezentacji miejskiej naj-

gorętsze życzenia, że mimo trudności, dzieło to wiekopomne zostało ukończone. Wprawdzie woda ta nieda wszystkiego i pod względem asanacyjnym wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, to jednak dzieło dzisiejsze jest przełomowym”.

I minęło od owej przełomowej chwili długich, ciężkich i żmudnych lat trzydzięści. Młody podówczas Lwowianin, Stanisław Alexandrowicz,

Nasza radjofonja szkolna.

Z chwilą, w której radjofonja stała się niezaprzeczenie integralną częścią naszego życia współczesnego we wszystkich jego przejawach, rozpoczęto rozważać możliwości użytkowania radja dla celów nauczania. Myśl tę podjęła pierwsza Anglia, wprowadzając do szkół różnego typu lekcje radjowe, jako uzupełnienie normalnych lekcji szkolnych. Wśląd za nią poszły inne kraje europejskie, oraz Ameryka. Dziś niemal wszędzie prowadzone są studia nad radjofonją szkolną, oraz próby wprowadzenia jej w życie. Jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, poziom szkół, do których wprowadzone zostały lekcje radjowe, podniósł się znacznie. Myśl, aby i w Polsce użytkować radio dla celów szkolnych, podjęła Główna Rada Propagandowa Polskiego Radja. Inicjatywę tę w całej pełni oceniło Ministerstwo Oświaty, obiecując ze swej strony współudział w realizacji tej akcji.

Pierwszym, nieodzownym warunkiem powstania u nas radjofonji szkolnej jest rozbudowa sieci radjowej na terenie poszczególnych szkół, drugim zaś: zapewnienie tym szkołom dobrego odbioru przez zorganizowanie racjonalnej opieki technicznej nad radjoodbiornikami.

W dzisiejszej sytuacji gospodarczej Państwa Rząd nasz nie byłby w stanie podjąć się żadnego z tych zadań. Mając to na względzie, Główna Rada Programowa P. R. powzięła myśl, aby sprawą radjofonji szkolnej zainteresować samorządy i w tym kierunku rozpoczęła starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo to, podobnie jak i Ministerstwo Oświaty, oceniając płynące stąd korzyści dla samorządów, wystosowało do nich odezwę, wzywa-

wiał sobie widocznie słowa podziękowań wiceprezydenta Michalskiego i apel ks. Lenkiewicza do pogłębienia kultu patriotyzmu lokalnego, szczerze do serca. Od lat trzydziestu stoi wiernie na straży wodociągu lwowskiego, tego czarnego źródła, niosącego z zacisznych lasów dobrostańskich zdrowie i siłę. Dzisiaj, jak wówczas, pełen energii i zapału twórczego — z dumą spoglądać może w przeszłość. Wszak trzy dziesięciolecie wodociągu lwowskiego, to i jego jubileusz, piękny i zasłużony w pełni.

—mre.—

Prelegent hinduski w Polsce.

Przybywa do Polski celem wygłoszenia odczytów p. Laksmiswar Sinha, nauczyciel w słynnym Instytucie imienia znanego poety hinduskiego Tagore, w Santiniketan pod Kalkutą (Indje). P. Laksmiswar Sinha jest prelegentem, poetą i odtwórcą (występując zawsze w stroju narodowym, po odczytach deklamuje poezję Tagore w językach bengalskim i sanskrycie oraz śpiewa pieśni hinduskie). Odczyty na tematy: 1) Wschód i Zachód, 2) Indie dawniej i dziś, 3) Mahatma Gandhi i Rabindranath Tagore, 4) Zwyczaje i obyczaje Indji — wygłaszane w języku esperanto, są tłumaczone na język miejscowy przez przydzielonych prelegentowi tłumaczy.

W Szwecji, Estonji i na Łotwie, gdzie prelegent wygłosił kilkadziesiąt odczytów przed kilkudziesięciami tysiącami słuchaczy, odczyty egzotycznego gościa cieszyły się wielkim powodzeniem, wzbudzając niezwykle zainteresowanie wśród publiczności.

PIJ CIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (15 marca 1831 r.).

Obywatele Województwa krakowskiego i plockiego wystawili własnym sumptem nowy pułk jazdy. Również i w Kalisziem powstały nowe oddziały ochotnicze. W Turku leśnicy utworzyli oddział piechoty i jazdy, w Kutnie zaś powstał hufiec strzelców, którzy „prócz fuzji mają piki i kosy tak urządzone, że na nich opiera się fuzja w czasie strzału”.

Według krążących w Warszawie pogłosek w skład armji rosyjskiej wchodzili także oficerowie pruscy i austriaccy.

Towarzystwo Patriotyczne przesłało Naczelnemu Wodzowi gen. Skrzynieckiemu adres, podpisany m. in. przez Lelewela, w którym poza bardzo pochlebnymi zapewnieniami czci i zaufania, znajduje się charakterystyczne oświadczenie, że „oświecona część świata pragnie oklaskami rozświecić Twe imię”.

Najpopularniejszy w Warszawie restaurator Gebel i to zarówno z powodu dobroci potraw, jak i nadmiernej tuszy, zmarł z otrzymanych pod Grochowem ran.

Szkoło, Porcelanę, Kryształę
poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**
FIRMA
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

(16 marca 1831 r.).

Generalny gubernator Warszawy, gen. Krukowiecki, celem umocnienia stolicy „zarażdził układ kilkorządowych min odpornych ... udysponowane środki ... ten szczególny cel mają, ażeby nim jeden obrońca swobód życie położył, stu wrogów legło... Obrońca z podobną, jak w Saragossie, zaciętością ... nauczy drugie narody, jak wolność cenić nad majątek i życie”.

Rosjanie obchodzili się w barbarzyński sposób z jeńcami polskimi. Kiedy sam naczelnik wódz rosyjski, gen. Dybicz, zerwał jednemu z pojmanych do niewoli polskich oficerów znaki honorowe, ten zaprotestował: „Panie feldmarszałku, wolno ci nas rozstrzelać, ale nie hańbić”. Natomiast wojsko i władze polskie obchodzili się dobrze z jeńcami rosyjskimi. Jeden z nich w czasie przesłuchania oświadczył: „Mnie dali rubla na drogę, kazali stupać i ja przyszedłem”. Jeńcy ci zeznawali, iż im opowiadano, że idą na Francuzów. Niektórzy znów jeńcy byli przekonani, że znajdują się w Belgji.

Smutek budziły w Warszawie informacje, że z Podlaskiego Rosjanie uprowadzili ludność męską włąb Rosji, że włóczęgowie porzucają dobytek i chronią się do lasów, że Rosjanie szereg wsi zrabowali i następnie spalili.

Natomiast Rosjanie odczuwali boleśnie zdobycie przez korpus gen. Dwernickiego obozowej kaplicy, ozdobionej starożytnym i cennym obrazem, przed którym wojsko rosyjskie odprawiało dziękczynne modły po odniesionych zwycięstwach.

KOŁDRY, MATERACE, KOCE
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

Z sali sądowej.

Epilog zbrodni na moście przemyskim.

Przemyśl. Jak już donosiliśmy, w sobotę zasiadł Roman Towarnicki na ławie oskarżonych, za zastrzelenie ojca na moście przemyskim. Wszyscy świadkowie zeznali, że synowie odnosili się do ojca z respektem, ale z jego strony nie zaznali żadnej miłości i uczucia. Matka ich umarła w dzieciństwie. Byli na wychowaniu w zakładzie w Marjampolu. Utrzymywała ich babka, która całą swą pensję łożyła na ich utrzymanie. Ojciec posyłał im pieniądze bardzo rzadko. Od r. 1929 t. j. od chwili śmierci babki, chłopcy byli skazani na ciężkie borykanie się z biedą. Mieszkali obaj we Lwowie. Dnia 5 lutego, gdy gospodarz zagroził im wyrzuceniem wskutek zaległego czynszu, postanowili, że jeden z nich musi pojechać do ojca i przedstawić mu ich ciężkie położenie. Wyjechał Roman. Kiedy się zjawił u ojca w Przemyślu, ojciec go ofuknął. Przyszło do gwałtownej sceny na moście. Kiedy ojciec zagroził, że zwróci się do posterunkowego, wyprowadziło to syna z równowagi, wystrzelił do ojca, a potem do siebie.

Jak wynika z zeznań świadków. Edmund Towarnicki miał się ożenić powtórnie z kasjerką M. Leszczyńską. W domu jego chowało się nieślubne dziecko jego i J. Gajdy.

Przewodniczący ustalił pytania dla przysięgłych, a mianowicie trzy w kierunku morderstwa i trzy w kierunku zabójstwa.

Na pytanie co do morderstwa odpowiedzieli przysięgli prawie jednogłośnie przecząco, natomiast pytania co do zabójstwa potwierdzili 9 głosami.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazując oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniem, a to z twardego łożem co 3 miesiące i z ciemnicy i postem każdego 5 lutego jako w rocznicę zbrodni popełnionej na ojcu. Oskarżony przyjął wyrok z silnym wzruszeniem. Ani prokurator, ani obrońca nie zgłosili żadnego środka prawego.

KRONIKA

MARZEC

16

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Lubina

Gr.-kat. Jewtropyja

Wschód słońca g 5 m 37

Zachód „ g 17 m 20

Długość dnia g 11 m 55

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Lalka“, operetka Audrana.

Wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Środa, 18 bm.: Występ Szkoły tanecznej Gertrudy Bodenwieser.

Czwartek, 19 bm.: „Straszny dwór“, opera Moniuszki. (Uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marsz Piłsudskiego.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, komedia muz. Joachimsa i Spolianskiego.

Wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

Wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „I co z takim zrobić“, kom. Deereśa. (Występ J. Hańskej i R. Nicwiarowicza.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niebieski motyl“, Emil Janings i Marlena Dietrich.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.

CHIMERA: „Usta zbyt czerwone“ oraz „Igraszki kobiet“.

COLOSSEUM: Brandl Kozak z Kołomyi oraz Br. Bronowski.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

LEW: „Koniec świata“, genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

OAZA: „Skąd niema powrotu“.

PALACE: „Niebieski motyl“, Emil Janings i Marlena Dietrich.

PAN: „Taniec wśród serc“ oraz Buster Keaton „Małżeństwo na złość“.

PASAZ: „Widmo śmierci“ oraz „Tajemnica taksówki 1051“.

PROMIEN: „Zhańbiona“ oraz „Grzechy rozwodki“.

STYLOWY: „Fanfary miłości“ oraz „Życiowe rozbitki“.

ZAKŁ. DENT. Stanisława Petelaka Lwów
TECHNICZNY
pl. Krakowski 4 przyjmuje od 9 do 1
od 3 do 6. — Ulgi w spłatach.

Dr. Julian Braun, wybitny uczonej polski, prof. chemii organ. Uniw. w Frankfurtie n. M., wygłosi dziś, w poniedziałek, 16 bm., o godz. 19-tej, w sali Chemii organ. gmachu Chemicznego Politechniki, wykład pt. „Badania nad kwasami naftenowymi“.

Wypadek z bronią. Kapral 26 pp. Jan Marczewski, wychodząc z kamienicy przy ul. Bożniczej 22, chciał sprawdzić, czy rewolwer jego jest zabezpieczony, i tak nieostrożnie manipulował, że spowodował wystrzał. Kula przebiła dwoje drzwi i raniła w lewe udo N. Berkowicza, który został przewieziony do szpitala powszechnego. Kapr. Marczewskim zajęła się żandarmerja wojskowa.

Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW

Dziki wybryk. Stanisław Makarewicz (ul. Paulinów 12) doniósł policji, że gdy przebywał w kawiarni „Sevilla“, niejaki Władysław Horiwczak, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 58, podłożył pod krzesło, pod którym on siedział, jakiś materiał wybuchowy, który eksplodując, dotkliwie go poparzył.

Fatalny upadek. Markus Eisenberg (ul. Hermiana 1. ro), przechodząc ul. Rutowskiego, pośliznął się tak fatalnie, iż upadł i doznał złamania nogi.

Aresztowanie sprawców zabójstwa. Policja aresztowała wczoraj Grzegorza Tasa, liczącego 22 lat, robotnika, Michała Nieckarza, liczącego 21 lat, rolnika i Ludwika Bębnowicza, liczącego 19 lat, rolnika, wszystkich w Czyszkach, pod zarzutem zbrodni zabójstwa, dokonanej na osobie Franciszka Trudziaka, który skutkiem otrzymanych ran zakończył życie.

Oa Wydawnictwa.

Biura Redakcji i Administracji „GAZETY
LWOWSKIEJ“ mieszczą się od dnia 16-go b. m.
w nowym lokalu przy UL. SŁOWACKIEGO 6. I. p.Promocja prof. dr. T. S. Zielińskiego
na doktora honoris causa Uniw. lwowskiego.

Uniwersytet Jana Kazimierza święcił w sobotę podniosłą uroczystość, uczczenia 50-letniej pracy naukowej wielkiego uczonego polskiego, dra Tadeusza Stefana Zielińskiego, profesora filozofii klasycznej w Uniwersytecie warszawskim, przez nadanie mu dyplomu doktora filozofii honoris causa. Niezwykle święto nauki polskiej zgromadziło w auli Uniwersytetu przedstawicieli władz i instytucji, świata naukowego, jakoteż liczne zastępy młodzieży akademickiej.

Po wprowadzeniu na salę jubilatów chór akademicki odśpiewał „Gaudeamus“, poczem przemówił do jubilatów rektor Witkowski, wyrażając radość, że za czasów jego rektorstwa przypada Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie zaszczyt goszczenia w swych murach jednego z najwybitniejszych filologów współczesnych i oddania mu

hołdu obdarzeniem go najwyższą godnością, jaką Uniwersytet rozporządza.

Następnie promotor prof. dr. Twardowski po złożeniu hołdu wielkiemu uczonemu, który rozstawił imię Polski w całym świecie, odczytał i wręczył czcigodnemu jubilatowi akt promocyjny.

Prof. Zieliński po wyrażeniu podziękowania za zaszczytne odznaczenie, podkreślił, że dążeniem jego było zawsze zaznaczenie łączności kultury polskiej z starożytną kulturą klasyczną w szczególności, a wogóle z życiem naukowym Zachodu. Mówca podniósł następnie wielkie zasługi Lwowa w pracy nad nauką klasyczną.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez Chór Akademicki Hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

O prelekcji prof. Zielińskiego piszemy na innem miejscu.

Wybrańcy fortuny.

W sobotę, w piątym dniu ciągnięcia 5-tej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. — na nr. 8677;
po 10.000 zł. — na nry 13304, 43636, 43746, 114662;
po 5.000 zł. — na nry 2834, 11460, 122987;
po 3.000 zł. — na nry 8066, 40227, 91866, 100425, 110866, 113318, 149073;
po 2.000 zł. — na nry 15291,56576, 69908, 81859, 84039, 95748, 111245, 115385, 136489, 147265, 158660, 176718, 178214, 197880, 207513;
po 1.000 zł. — na nry 806, 2592, 5815, 13083, 14060, 26566, 28878, 44406, 52665, 55796, 61419, 61849, 62640, 65160, 70486, 82745, 98107, 104487, 110745, 114000, 128685, 131938, 139192, 146007, 163092, 163464, 170631, 171202, 177936, 186564, 192019, 195255, 200021, 201379, 202480, 203701, 90835.

Nie powiodło mu się.

TARNOPOŁ. Dnia 13 bm. został przez Wydział śledczy w Tarnopolu przytrzymany Mozes Gelbtuch, lat 51, zam. w Skali, kupiec towarów mieszanych, pod zarzutem oszustw wekslowych, których jako właściciel sklepu towarów mieszanych w Skali wspólnie z synem Ojzaszem Gelbtuchem dopuszczał się systematycznie od 1929 r. na szkodę różnych firm w Tarnopolu, we Lwowie i innych miastach Polski, przez co wyrządził szkodę wierzycielom na 74.562 zł. 62 gr. Gelbtuch pobierał towar, który krył weksłami, a gdy przychodziła płatność, weksli nie

wykupywał, a dom zainstalował na Gidle Fuchs, zamężną Gelbtuch i na Adolfa Katza, zamieszkałych w Wiedniu, od których rzekomo wypożyczył pieniądze na budowę domu tego. W 7 dni po zainstalowaniu domu na wyżej wymienionych, ogłosił niewypłacalność i wniósł projekt ugody do Sądu. Mozes Gelbtuch pod zarzutem oszustwa odstawił Wydział śledczy w Tarnopolu do dyspozycji prokuratury, zaś na syna jego Ojzasa wygotował równocześnie doniesienie karne za współudział w oszustwie.

Kobieta-spieg.

WILNO. W sierpniu ub. roku władze bezpieczeństwa zdemaskowały dwie osoby, które, jak stwierdzono, od roku 1929 uprawiały szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Jednego z zatrzymanych, mianowicie sierżanta KOP'u, Teodora Golowacza, jak wiadomo,

wykupywał, a dom zainstalował na Gidle Fuchs, zamężną Gelbtuch i na Adolfa Katza, zamieszkałych w Wiedniu, od których rzekomo wypożyczył pieniądze na budowę domu tego. W 7 dni po zainstalowaniu domu na wyżej wymienionych, ogłosił niewypłacalność i wniósł projekt ugody do Sądu. Mozes Gelbtuch pod zarzutem oszustwa odstawił Wydział śledczy w Tarnopolu do dyspozycji prokuratury, zaś na syna jego Ojzasa wygotował równocześnie doniesienie karne za współudział w oszustwie.

Dobry połów.

WILNO. W czasie obserwacji na dworcu dyżurujący funkcjonariusz policji zauważył podejrzany osobnik, niosący ciężką walizkę. Osobnik ten został zatrzymany. W czasie rewizji znaleziono w walizce maszynę do pisania z nowym zapasowym alfabetem w języku rosyjskim. Równocześnie przy rewizji u osobnika tego znaleziono no-

tatnik z adresami i hasłami w Wilnie. W wyniku przeprowadzonej rewizji w jednym z mieszkań, według ujawnionych adresów, wykryto skład literatury sowieckiej, zawierający kilkadziesiąt egzemplarzy wydawnictw komunistycznych oraz przygotowany powielacz. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły nie mogą być narazie podane.

STOLECZNA

Minister Przemysłu i Handlu Aleksander Prystor na zlecenie lekarzy wyjechał w dniu 15 bm. na kurację do Kryniczy. W czasie nieobecności Ministra zastępować go będzie Wice-minister Przemysłu i Handlu Józef Kożuchowski.

KRAJOWA

BARANOWICZE. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach liczy 566 członków i pracuje w trzech sekcjach: bibliotecznej, finansowej i budowlanej. Akcja biblioteczna obejmuje 16 miejscowości, rozporządza 16 bibliotekami, które liczą 3450 tomów. Sprawozdanie nadesłano z 9 miejscowości, statystyka na nich oparta wykazuje 765 czytelników i 3236 książek wypożyczonych. Sekcja budowlana buduje gmach dla szkoły handlo-

wej, albowiem Macierz w Baranowiczach prowadzi dwie szkoły: średnią handlową dla 120 uczniów i średnią budowlano-handlową dla 197 uczniów.

BARANOWICZE. Pani Marszałkowa Piłsudska objęła protektorat nad żółbkim wojewódzkim, który Związek pracy obywatelskiej otwiera uroczystość w dzień imienin Marszałka.

TARNOPOŁ. Za rzućnię granatu. Przed Sądem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciw Janowi Tarnowiczowi, oskarżonemu o rzućnię ręcznego granatu z czepego obok kościoła w Darachowie, pow. Trembowla, wskutek czego zostało poranionych 21 osób. W wyniku rozprawy wyrokiem L. K. 645/30 — Tarnowicz został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata za przekr. z § 2 ust. z dnia 21. V. 1885 r. D. P. P. Nr. 134 o materiałach i środkach wybuchowych.

BIAŁYSTOK. Ratunkowy komitet powodziowy. Z inicjatywy p. Wojewody białostockiego Zyndram-Kosińskiego odbyło się zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy ludności miejscowej, zagrożonej na wypadek powodzi. Po przemówieniu p. Wojewody zostało wybrane prezydium komitetu w osobach p. Wojewody Kosińskiego, jako przewodniczącego, inż. Łady, jako wiceprzewodniczącego, dyrektora Łapińskiego, jako skarbnika, redaktorowej Ludniewiczowej, jako sekretarza i naczelników pp. Kamińskiego i Kaczyńskiego, jako członków.

BUZACZ. Skoczyła do studni. Ze studni 15-metrowej głębokości wydobyto w Medwedowcach, pow. Buczacz, zwłoki 25-letniej Anastazji Melnyk, żony Mikołaja, z Medwedowicz. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, popełniła ona samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby. Sąd grodzki w Buczacz pościł zwłoki denatki pochować prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia.

KOPYCZYŃCE. Zblądził i zamarzł. W krzakach nad Młynówką Słobódka u jej ujścia do Zbrucza w oddaleniu 500 m. od Sidorowa, pow. Kopyczyńce, znaleziono zwłoki Bazylego Strusa z Suchodołu, który jadąc w nocy z 2—3 bm. z Wasylkowa do Suchodołu zblądził i wjechał z koniami w krzaki w poroku, gdzie z wyczerpania i zimna zmarł. Obok zwłok znaleziono w gęstwinie krzaków jego konie bez wozu, które żywiąc się suchą trawą i korą drzew, pozostały przy życiu. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń zewnętrznych, któreby wskazywały, że Strus zmarł śmiercią gwałtowną.

JASŁO. Tępienie komunistów. W związku z rozpoczętą przez władze bezpieczeństwa energiczną akcją tępienia na obszarze Województwa krakowskiego działalności komunistycznej wśród młodzieży, aresztowano ośmiu komunistów w Gorlicach, czterech w Jasle i Zmigrodzie oraz kilku w Krośnie. Wyrokiem sądu przysięgłych skazani zostali za zbrodnie zdrady głównej komisji Edward Langner na pięć lat ciężkiego więzienia oraz Walerjan Ciesielski na trzy lata ciężkiego więzienia.

WILNO. Niepoczytalny. Jak donoszą z Mołodeczna, mieszkaniec wsi Nowosiółki, Jan Łukasiewicz, udał się na cmentarz przy parafii prawosławnej w Kijowcu, gdzie wykopał trumnę ze zwłokami swej przed 4-ma miesiącami pogrzebanej matki. Po odkopaniu, Łukasiewicz zabrał trumnę ze zwłokami do domu. W sprawę tę wkroczyła policja. Wice-prokurator w Wilejce wydał nakaz pogrzebania zwłok. Łukasiewicz od dłuższego czasu jest umysłowo chory.

LIDA. Przeciw powodzi. Celem zabezpieczenia ludności przed klęską powodzi na terenie powiatu lidzkiego, powstał tu komitet przeciwpowodziowy, w skład którego weszli przedstawiciele powiatowych władz, policji, straży granicznej i organizacji przysposobienia wojskowego. W najbardziej zagrożonych okolicach zmobilizowane zostały wszelkie środki pomocowe. Przewidzianą jest ewakuacja ludności z terenów niektórych wiosek.

Rynek światowy obniżył
ceny.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna niższa cen surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A. Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach białskich wszelkiego rodzaju materiałów wełnianych, a temsamem obniżyła znacznie ceny.

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwinną garderobę męską jak ubrania, treshcoaty, raglany wiosenne i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Kilka tysięcy rodzin bezrobotnych znajduje się we Lwowie w nędzy!

Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.

Budowa Domu Narodów.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Genewa, w marcu 1931.

Od szeregu lat myśli bezdomna Liga Narodów o zbudowaniu godnego siebie, własnego gniazda. Biały pałacyk przy Quai Wilson nad morderym Le-manem, przerobiony z hotelu na chwilowe pomieszczenie tej potężnej instytucji, ani w drobnej części odpowiadzieć nie może jej potrzebom. Wystarczy przypomnieć, że obrady plenarne Ligi nie mogą się nigdy odbywać w jej własnym domu — wystarczy spojrzeć na obszerny, dostatni gmach Międzynarodowego Biura Pracy, specjalnie wybudowany w parku Ariana nad jeziorem, by zdać sobie sprawę, jakiej siedziby wymaga Liga Narodów.

Właśnie w pobliżu tej rezydencji starcie już wkrótce nowy pałac Ligi. Problem, jak ma on wyglądać, zaprzętał długo głowy architektów całego świata. Jeszcze w r. 1927 rozstrzygnięto konkurs na projekt gmachu, do którego stanęło 76 architektów wszystkich krajów cywilizowanych. Niestety — żaden nie osiągnął pierwszej nagrody. Z całej masy najrozmaitszych projektów, wykazujących wiele inwencji artystycznej i dążność do szukania nowych dróg w architekturze, nie wybrano ani jednego, ponieważ piękne pomysły nie odpowiadały warunkom materialnym, zakreślonym przez komitet konkursowy.

Jury, któremu przewodniczył p. Wiktor Horta z Brukseli, rozdzieliło sumę 165.000 franków szwajcarskich na dwadzieścia siedm drobnych nagród, nikomu pierwszej nie przyznając. Zagadnienie wyboru projektu rozwiązano kompromisowo przez wyzyskanie rozmaitych projektów nadesłanych na konkurs.

Kamień węgielny pod gmach Ligi Narodów położono nie nad samym brzegiem jeziora, ale po przeciwnej stronie szosy prowadzącej do Lozanny. Roboty zaczną się w całej pełni z nadchodzącą wiosną i potrwać mniej więcej trzy lata.

Z końcem stycznia odbyła się w Genewie kilkodniowa sesja komitetu budowy gmachu pod przewodnictwem zastępcy dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Butlera. Wzięli w niej udział: Bianchi (Italia), Bouet (Szwajcaria), Broese (Niderlandy), dr. Kreis (Niemcy), Markham (Wielka Brytania), i G. Peycelon (Francja). Na konferencji tej przelano wykonanie tego wielkiego dzieła grupie przedsiębiorców, złożonej z trzech zakładów szwajcarskich, jednego francuskiego i jednego włoskiego. W celu przyspieszenia

budowy wyłączono z jej pierwszego stadium roboty około niwelacji terenu, które zostały wykonane znacznie wcześniej.

Wielka afera oszustów emigracyjnych.

Kierownik czortkowskiego oddziału śledczego p. Czajkowski wraz z posterunkowym Jaworskim oddali wielką usługę, wpadając na trop afery oszukańczej emigracyjnej, której nici wiodą do Gdańska.

M. Deutsch uprawiał już od dłuższego czasu nielegalny „przemysł” naiwnych, rekrutujących się z okolicznego włościanstwa. Po wyłudzeniu od ofiary 400 dolarów, zwabił ją mętnymi obietnicami wspaniałych szans osadnictwa w Kanadzie lub Ameryce Poł. — do Gdańska, gdzie wpadała w sieci centrali zbrodniczej bandy. Banda ta dysponowała wielką ilością zorganizowanych dobrze płatnych agentów.

Niezawodnie postępy budowy wielkiego pałacu Narodów będą nieustannie przedmiotem zainteresowania wszystkich gości Genewy. Rozpoczęcie ich kładzie z góry kres wszelkim pomysłom przeniesienia Ligi Narodów z uroczej siedziby nadlemańskiej do innego miasta europejskiego, jak to swego czasu projektowano.

Genevois.

Aresztowano między innymi wójta wsi Połowice (powiat Czortków) Antoniego Tylnego, jakoteż sekretarza gminnego Wasyla Iwasiewa. Szajka dysponowała pozatem sztabem „doświadczonych w robocie” osobników, którzy dostarczali fałszywych paszportów, względnie pod fałszywym nazwiskiem odstawiali omamionych emigrantów z Gdańska do Urugwaju (a nie, jak im przyrzekali, do Kanady lub Argentyny) — gdzie nieszczęśliwi szybko dochodzili do rozumu wśród zabójczych warunków, nie mając ani gotówki ani też możliwości powrotu do kraju. Niebawem nastąpią dalsze aresztowania.

Amatorka dolarów.

ZBORÓW. Naczelnik poczty Edward Łazarewicz z Jezierni, pow. Zborów, zgłosił miejscowemu posterunkowi P. P., że od dłuższego czasu w Urzędzie pocztowym systematycznie są wykradane z listów dolary i różne rzeczy z pakunków amerykańskich. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, kradzieży tych dopuszczała się Antonina Ziemia, lat 18, służąca naczelnika poczty Łazarewicza, która każdego dnia między godz. 5—7 w czasie nieobecności służby pocztowej

sprzątała w urzędzie i wtedy za pomocą klucza, przechowywanego w kancelarii od szuflady biurka, w której znajdowały się przesyłki i listy amerykańskie, dostawała się do środka i systematycznie rozklejała listy i wykradała dolary. Przysnała się ona do winy i zeznała, że skradzione rzeczy i pieniądze dawała do przechowania swej matce Apolonii. W czasie rewizji zakwestjonowano 10 dol. Antoninę Ziembę, przekazano Sądowi grodzkiemu w Zborowie.

Z zemsty osobistej.

BUZACZ. W czasie dochodzeń, prowadzonych w sprawie postrzelenia Emila Kryckiego i jego żony Antoniny na drodze w Zaleszczykach małych, pow. Buczacz, post. P. P. w Jazłowcu ujawnił faktycznych sprawców usiłowanego morderstwa. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń w tej sprawie — Kruszelnicki Julian, lat 50, Rusin i żona tegoż Julia, lat 40, Polka, namówili Jana Gawlika, lat 23, Polaka, zam. w Leszczanach, pow. Buczacz, Emila Krzywolicza, lat 23, Polaka, zam. w Jazłowcu, pow. Buczacz i Wasyla Pendzija, lat 21, zam. w Leszczanach, pow. Buczacz, aby za opłatą 10 dol. am. zamordowali Kryckich, gdy ci będą przejeżdżać obok lasu na rozprawę sądową do Sądu grodzkiego w Buczacu.

Krzywolicz zaprowadził Gawlika i Pendzija na miejsce, gdzie obok lasu miał być dokonany zamach i tu wskazał Gawlikowi i Pendzijowi Kryckich, gdy ci nadjechali, jako tych, na których zamach ma być dokonany. Wówczas Gawlik z za okopu leśnego wystrzelił ze strzelby myśliwskiej do Kryckich, raniąc Kryckiego i jego żonę Antoninę.

Przesłuchani Krzywolicz i Gawlik przyznali się do winy i opisali dokładnie całe zajście. Za postrzelenie Kryckich Gawlik od Krzywolicza dostał 3 dol. Przeprowadzona rewizja u wyżej wymienionych za bronią nie dała pozytywnego wyniku. Sprawców usiłowanego morderstwa, a to: Juliana Kruszelnickiego, Jana Gawlika, Emila Krzywolicza i Wasyla Pendzija przytrzymało i przekazano Sądowi grodzkiemu w Buczacu. Na Julję Kruszelnicką wygotowano jedynie doniesienie karne, ponieważ jest chorą. Przesłuchani Kruszelnicy zeznali, że nie chcieli, aby sprawcy zamordowali Kryckich, lecz aby ich pobili.

Zajście to było zemstą osobistą ze strony Kruszelnickich, ponieważ ci z Kryckimi od kilku lat żyją w niezgodzie i często mieli spory sądowe. Sąd powiatowy w Buczacu po przesłuchaniu zawiesił areszt śledczy nad Kruszelnickim, Gawlikiem i Krzywoliczem, zaś Wasyla Pendzija po przesłuchaniu zwolnił, ponieważ przyznał się do winy i będzie odpowiadać z wolnej stopy.

Odkrycie cennego źródła w Krynicy.

Geolog krakowski, prof. dr. Nowak, natrafił w Krynicy na ślad solanki gazującej, jaką w całej Europie posiada tylko niemieckie uzdrowisko Bad Nauheim. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju Krynicy, która już dziś posiada nader silne wody, jak źródło Zuberu,

czterokrotnie silniejszy od Vichy, i inne. Gruntowne wiercenia rozpoczęła się już w lecie b. r. i jeśli dadzą rezultaty, jakich spodziewa się dr. Nowak, wówczas Krynica stanie od razu w rzędzie uzdrowisk o światowym znaczeniu.

Ze srebrnego ekranu.

Koniec świata.

Kinoteatr „Lew“.

Monumentalne dzieło francuskiej produkcji filmowej, reżyserowane przez Gance'a, posiada aż trzy interesujące problematy: przyrodniczo-fenomenologiczną, psychologiczną i ideową. Problematy te sprowadzają się w akcji do trzech wątków: jak będzie wyglądał koniec świata, jak będą nań reagować pewne grupy ludzkie i co ma się wydarzyć z pracy ducha ludzkiego w chwili katastrofy i po niej.

Wątek psychologiczny, w który wpleciono niebanalną i mocną intrygę miłosną, był łatwy do odgadnięcia. Na tle powszechnej paniki walka o pień, chęć użycia, zagłuszenie ostatnich momentów istnienia, lub przeciwnie: kontemplacja religijna i spokojne wyczekiwanie śmierci. Wyzyskano tu doskonale typowe sceny z wszystkich części świata, w których widzimy reakcję charakterystyczną

dla poszczególnych ludów i ras: szaleństwo w Europie, fanatyczną ekstazę religijną w świecie muzułmańskim, strach i zamawianie zniszczenia czarami u dzikich plemion afrykańskich, spokój na dalekiej, podbiegunowej północy.

Część fenomenologiczna — to prawdziwy popis reżyserii i technicznych warsztatów. Obraz katastrofy, mocno przypominający wojnę, lub trzęsienie ziemi, obfitował jednak w zjawiska świetlne, związane ze zderzeniem komety z ziemią, i cudownie oddał niepokój, nieład, chaos i niezwykłość w przyrodzie. Do najpiękniejszych scen należy niepokój ptactwa w chwili zbliżenia komety.

Ale idea tego filmu, który zrazu zdawał się nowym wcieleniem walki Arymana z Ormuzdem, opowieścią o walce dobrej i złej siły na świecie, niespodzianie okazała się propagan-

dą „Paneuropy. Nie mamy nic przeciw pięknej idei Brianda, ale ukazanie jej, jako jedynej zdobyczy nowego świata, który ma się z gruzów narodzić, ukazanie jej wśród „znaków na niebie i ziemi” i wstrząsających scen ogólnej zagłady — jako jedynej pozytywnej spuścizny starej ludzkości — to już zabawne i nieprzekonywujące.

W tych warunkach mogła zniszczeniu ulec tylko część „świata”, t. j. ziemi. Prawdopodobnie ocalały okolice, w których odbywała się doniosła konferencja Ligi Narodów...

Powszechny kataklizm i paneuropejskie idee zatopiły losy głównych bohaterów — z korzyścią dla filmu, ale ku rozpaczy większej części publiczności, która nie mogła się dowiedzieć, „czy Numa wyszła za Pompiljusza” i wobec tego długo nie chciała opuścić swych miejsc.

J. G. Ł.

Tajemnica dziennikarska.

Senator Arthur Capper wniósł do Senatu Stanów Zjednoczonych projekt ustawy, w myśl której wydawcy, redaktorzy i pisarze mają być zwolnieni od obowiązku składania przed sądami i parlamentarnymi komisjami śledczymi zeznań o źródłach udzielanych im poufnej informacji. Odesłana do komisji prawnej ustawa ma wszelkie szanse uzyskania w Senacie większości głosów. Autor jej, sen. Capper, będący w młodości swej czerem, a następnie pisarzem i redaktorem, obecnie jest wydawcą szeregu wpływowych amerykańskich dzienników.

Co usłyszymy przez radio?

Środa, 18 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 15.35: Lwowski kącik harcerski. — 19.30: „Józef Piłsudski w poezji”, recytacje p. J. Steinera. — 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 21.45: Wieniec melodii polskich, w wykonaniu zespołu symfonicznego Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w Lewandówce. — 23.00: Muzyka taneczna z teatru-variété „Bagatela” we Lwowie, orkiestra p. Alfreda Melodysty.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał na Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13.25—14.20: Przerwa. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zagadnienie samorządztwa i odkrycia Pasteura” (dział „Biologia”), wygł. prof. St. Sumiński. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym starożytny” (dział „Historja”), wygł. prof. Jan Jakubowski. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: Lwowski kącik harcerski. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Nowy tom „Pism” Józefa Piłsudskiego, wygł. prof. Władysław Malinowski. — 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych: obrazek Ewy Zarembiny „O butkach-szaleputkach”. Program dla dzieci starszych: Młode lata Józefa Piłsudskiego. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Katowic: „Z wypraw narcyarskich”, wygł. dr. Kazimierz Żalski. 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.35: Rozmaitości. — 19.00: Transmisja z Warszawy. Uroczysty oapstrzyk z przed Belwederu. — 19.30: Józef Piłsudski w poezji — recytacje p. J. Steinera. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Pogadanka literacka p. I. Wieniewskiej. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt muzyczny. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.45: Wieniec melodii polskich, w wykonaniu zespołu symfonicznego Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w Lewandówce. — 22.15: „Podarek imieninowy”, pogadanka p. Żukotyńskiej - Leszczyńcowej. — 22.25: Utwór w wykonaniu zespołu symfonicznego Koła T. S. L. na Lewandówce. — 22.50: Transmisja z Warszawy Komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru-variété „Bagatela” we Lwowie, orkiestra p. Alfreda Melodysty.

Ograniczenie imigracji do Meksyku.

Rząd meksykański przygotowuje zarządzenie, mające na celu ograniczenie imigracji do tego kraju. Mianowicie celem zarządzenia przesileniu gospodarczemu i bezrobociu, projektowane jest zupełne zamknięcie granicy dla robotników, rzemieślników i drobnych kupców cudzoziemskich. Ponieważ znaczna ilość imigrantów, która przybyła do Meksyku pod pozorem poświęcenia się pracy na roli, w rzeczywistości osiadła w miastach, zabierając pracę tuziemcom, departament emigracji poddał rewizji, udzielone ostatnio pozwolenia wjazdu i znaczna ich liczba unieważniła. Oprócz tego władze meksykańskie mają przystąpić wkrótce do wydalenia na większą skalę niepożądanych cudzoziemców. Ci, którzy sami nie będą w stanie pokryć kosztów podróży powrotnej do swoich krajów, mają być skoncentrowani w specjalnych kolonjach karnych i pracować tam tak długo, póki nie zbiorą odpowiednich sum na podróż.

Powyższe zarządzenia winny być przestroga dla polskich emigrantów, zamierzających wyjechać do Meksyku.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

L. cz. II. Firm. 1312/30/A IV 78. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie „Frankenbusch i Jachimowicz Dental-Depot w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 grudnia 1930. Do firmy przystąpił spółnik jawny Wiktor Raber zam. w Krakowie ul. Mogilska 8. Do zastępstwa spółki uprawnieni są obaj spółnicy zbiorowo którzy podpisują będą firmę w ten sposób, że pod wyciśniętym lub wypisanym brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 grudnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 11 grudnia 1930. 2171

L. cz. II. Firm. 118/31/A IV 90. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie „Michnik i Spółka” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 stycznia 1931. Firmę „Michnik i Spółka” wykreśliła się z ts. rejestru handlowego Wpisano na podstawie podania z dnia 22 stycznia 1931 r. 2172

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 23 stycznia 1931.

Firm. 33/31/A 513. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedynczej. Dnia 24 lutego 1931 wpisano do rejestru handlowego przy firmie Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, następujące zmiany: Z dniem 1 lutego 1931 mianowany został Naczelnym Dyrektorem Inż. Eugeniusz Kwiatkowski. 2236

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 23 lutego 1931.

Lcz. Firm. 511/30/Stow. I. 355. Wpis do rejestru spółdzielni. Wpisano do rejestru stowarzyszeń przy firmie: „Towarzystwo Zaliczkowe” stowarzyszenie z ogr. poręką w Sassowie w likwidacji, że na podstawie uchwały walnego zgromadzenia i po ukończeniu likwidacji powyższą firmę z rejestru się wykreśla. 2244

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 20 listopada 1930.

Firm. 733/30/Rej. A I. 297. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy: Białychamien. Brzmienie firmy: Hurtownia tytoniu w Białychamieniu Chana Zwerdling. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtownia i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych. Właścicielka: Chana Zwerdling.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 26 grudnia 1930. 2145

Lcz. Firm. 65/30/Stow. I. 725. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń przy firmie: Spółka Torowo-kredytowa „Syla” stow. z obmeżenju por. w Gologórach, że na wniosek Rady Spółdzielczej powyższe stowarzyszenie rozwiązuje się z urzędu i likwidatorami ustanawia się ks. Hryhorija Pańczyszyna i Stefana Bityńskiego z Gologór. O rozwiązaniu ogłosi zarząd likwidacyjny trzykrotnie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń stowarzyszenia, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń i przeprowadzi likwidację w myśl przepisów ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 21 listopada 1930 2247

Firm. 69/30/Stow. I. 273. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Spółka Oszczędności i pożyczek stow. zar. z nieogr. por. w Skwarzawie, że na wniosek Rady Spółdzielczej w Warszawie rozwiązuje się powyższe stowarzyszenie z urzędu i ustanawia się likwidatorami Mikołaja Zielińskiego i Pawła Łopucha w Skwarzawie. O rozwiązaniu ogłosi zarząd likwidacyjny trzykrotnie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń stowarzyszenia, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń i przeprowadzi likwidację zgodnie z postanowieniem art. 76—84 ustawy o spółdzielniach. 2248

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 23 listopada 1930.

Firm. 68/30/Stow. I. 465. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Spółka Oszczędności i pożyczek stow. zar. z nieobm. poruk. w Żukowie pow. Złoczów, że na wniosek Rady Spółdzielczej stowarzyszenie powyższe rozwiązuje się z urzędu i ustanawia się likwidatorami Ks. Iwana Malinowskiego z Żukowa i Semka Repeckiego z Kropiwnie. O rozwiązaniu ogłosi zarząd likwidacyjny trzykrotnie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń i przeprowadzi likwidację w myśl przepisów ustawy. 2249

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 23 listopada 1930.

Lcz. Firm. 204/30/Nsp. 435. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie: Bank Kupiecki w Gologórach spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością, że walne zgromadzenie członków spółdzielni uchwaliło zmianę §§ 1, 35, 48, 60 i 83 statutu w sposób oznaczony w odpisie protokołu obrad tegoż zgromadzenia z dnia 8 kwietnia 1930. Brzmienie firmy opiewa odtąd: Kasa Kupiecka w Gologórach spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielnia jest którykolwiek dziennik lwowski redagowany w języku polskim. 2250

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 20 listopada 1930.

L. cz. II. Firm. 1353/30/A. IV. 251. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy

firmie „Świt” Fabryka zapalek Dr. R. Frühling — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 grudnia 1930. Właściciel firmy Dr. Rudolf Frühling adwokat w Krakowie — zmarł. Właścicielką firmy jest Rudolfinia z Lublinerów Frühlingowa w Krakowie ul. Zwierzyńska 11. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 grudnia 1930 r. oraz dekretu przyznania spadku z daty Kraków 14 maja 1926 r. A. K. 408/25/12. 2177

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 19 grudnia 1930.

Lcz. II Firm. 193/31/C. VI. 577. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 16 lutego 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków 31 stycznia 1931 L. R. 36245. Brzmienie firmy: „Hurtownia spożywcza”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków, ul. Florjańska 47, I p. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel na własny i obcy rachunek ziemioplodami, mąką i przetworami produktów rolniczych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowiono Dra Artura Gutentaga, kupca w Krakowie ul. Smoleńsk 25 i Ernsta Lembergera, dyrektora Banku w Wiedniu I, Universitätsstrasse 5. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanym lub mechanicznie wyciśniętym brzmieniem firmy położy swe nazwisko którykolwiek z zawiadowców, przy czym w razie podpisu firmy przez prokurenta z dodatkiem prokurę wskazującym winien ją również podpisać jeden z zawiadowców. Czas trwania spółki na przeciąg 5 lat. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 lutego 1931, kontraktu spółki z dnia 31 stycznia 1931 L. R. 36245 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 31 stycznia 1931 L. R. 36246. 2176

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 14 lutego 1931.

II. Firm. 197/31/B. I. 192. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: „Żegluga Polska Spółka Akcyjna w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 lutego 1931. Członek Zarządu: Dr. Hieronim Jurczyński ustąpił. Członkami Zarządu wybrano: Dra Stanisława Sołtysa, przemysłowca w Krakowie ul. Lelewele 1. 9 i Józefa Sasa, urzędnika prywatnego w Jaworznie. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 lutego 1931, oraz protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 12 stycznia 1931 r. 2175

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 lutego 1931.

Firm. II. 1094/30/C. VI. 547. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie: „Nasz Papier” Spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 listopada 1930. Zmieniono brzmienie art. V. kontraktu spółki, który obecnie brzmi: „Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu papieru i przyborów piśmiennych oraz galanterji w Krakowie”. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 15 października 1930 L. R. 49405 i podania z dnia 17 października 1930. 2181

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 20 października 1930.

L I C Y T A C J E.

E. 4077/30/7. Edykt. Dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 9, biuro 6 odbędzie się w podpiśnym Sądzie licytacja: a) całej realności obj. whl. 337 ks. gr. gm. kat. Jaworów, stanowiącej grunt orny i kośny, łącznej powierzchni 53 a. 60 m. kw. Wartość szacunkowa 956 zł. Najniższa oferta 637 zł. 50 gr. b) całej realności obj. whl. 370 tejże gminy stanowiącej grunt orny i kośny, łącznej powierzchni 77 a. 64 m. kw. Wartość szacunkowa 1209 zł. Najniższa oferta 806 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 2294

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 14 lutego 1931.

E. V. 2016/30/15. Strona zobowiązana Izrael Emmer i Beila z Kirschenbaumów Emmerowa w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Chaima Bodnera w Rzeszowie odbędzie się dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 7 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Rzeszów. a) whl. 1745, pbud. lkat. 180/2 powierzchnia 259 m. kw. stanowi oficynę i podwórze. W oficynie mieści się w suterrenach 8 ubikacji, klatka schodowa z suterrenem z parteru do piętra. Na parterze 4 mieszkania o 1 pokoju i kuchni, na piętrze 8 ubikacji mieszkalnych. Wartość szacunkowa 65.170 zł. Najniższa oferta 32.585 zł. b) whl. 1746, pbud. lkat. 180/3 powierzchnia 318 m. kw. Na pbud. stoi kamienica frontowa, murowana, kryta blachą, z oficyną o powierzchni 290 m. kw., w podziemiu piwnice, 8 ubikacji, w parterze 3 sklepy z wejściem z ulicy, sieni wjazdowa, 2 sklepy, magazyn z wejściem z sieni. Na piętrze 2 pokoje, 2 pokoje, kuchnia, 2 pokoje. Wartość szacunkowa 89.240 zł. Najniższa oferta 44.620 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2296

Sąd grodzki.
Rzeszów, dnia 9 lutego 1931.

E. 634/30. Edykt. Dnia 17 kwietnia 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie niżej

wymienionym licytacja połowy nieruchomości gminy kat. Puzniki składającej się z par. grunt. 2274/8, 2278/9, 2316/13, 2323/24, 2350/25, 2350/27 wraz z domem objętej whl. 82 N. ks. grunt. Puzniki zobowiązanego Jurka Prytulaka własnej, wartości szacunkowej 7750 zł. Najniższa oferta wynosi 5.166 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 2289
Tłumacz, dnia 10 marca 1931.

E. XII. 6587/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 o godzinie 10 rano biuro Nr. 94 tutejszego Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 2064, 1163, 1784, 1851 gminy Jamnica, składającej się z parcel gruntowych i roli. Wartość szacunkowa wynosi 3000 zł. Najniższa oferta wynosi 2000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Przynależności: chata drewniana blachą kryta, stajnia blachą kryta, 2 obrogi i 6 drzew owocowych. 2316

Sąd grodzki, Oddział XII.

Strasławów, dnia 5 lutego 1931.

E. 7045/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 9 odbędzie się w podpiśnym Sądzie licytacja połowy realności whl. 146 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz wraz z domem i drewniaki. Wartość szacunkowa połowy realności 5.100 zł. Najniższa oferta 2.550 zł. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 2322

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 lutego 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3029/31/19 R. Edykt. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie założył na nowo całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków IX. Ludwinów oznaczone literami od 1 do 155. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 21 marca 1931. Od tego dnia nabyć, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wykazów hipotecznych wdraża się postępowania w myśl par. 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 21 marca 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 21 marca 1931 nabyły na nieruchomościach powyższych wykazów hipotecznych hipoteczne i innych praw zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane — ażeby do dnia 21 września 1931 włącznie w biurze Komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie, w którym nowe wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie można już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądownego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Od zgłoszenia wyłącza się z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu celem sprostowania ksiąg gruntowych zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających, wymienionych pod b), te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania przekazawczego. Osoby, które chciałyby żądać zmiany, lub uzupełnienia przekazania ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1907 austr. dz. u. p. Nr. 246 z powodu, że następnie stan rzeczy, rozstrzygający pod względem przekazania ciężarów zmienił się wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi sporu roszczenia o prawo własności, mają zgłosić roszczenie swoje najdalej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego (par. 36 ust. 3 u. o spr. ks. gr.). Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 2258-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 7 marca 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

L. cz. I 2 Sa 41/30/12. Postępowanie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z dnia 10/5 1930 do majątku dłużnika Naftalego Tobiasza, kupca w Zarszynie zastanawia się. 2287

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 2 sierpnia 1930.

L. cz. I 2 Sa 51/30/5. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samsona Todera w Zarszynie zastanawia się. 2288

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 15 lipca 1930.

L. cz. I 2 Sa 56/30/10. Wdrożone tus. uchwałą z dnia 14 czerwca 1930 postępowanie

ugodowe do majątku dłużnika Arnolda Wachtla, kupca w Sanoku zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 23 września 1930. 2287

S 3/31/I. Do majątku Samuela i Serki Silbermanów kupców w Rymanowie otwiera się konkurs. Komisarzem konkursowym S. O. Gustaw Bernhaut, zarządcą konkursowym Stanisław Hesel not. w Rymanowie. Termin zgłoszenia pretensji wierzycieli do dnia 22 marca 1931. Audjencja likwidacyjna odbędzie się dnia 17 kwietnia 1931 godz. 9 biuro Nr. 10 w Sądzie okręgowym w Sanoku.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 22 lutego 1931. 2288

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. 2. T. 92, 93, 94/30. 1) Teodor vel Fecio Turko po Tymku, 2) Michał Turko po Tymku i 3) Pelagja vel Pazia Turko po Tymku przezwani „Szmajdą” rolnicy z Zawadki rymanowskiej wyjechali przed 25 laty do Ameryki, do kraju nie powrócili i nie dają żadnej wiadomości o sobie, a to 1) Teodor Turko od 1920 r. 2) Michał Turko od r. 1906 zaś 3) Pelagja Turko od 1920 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie ich za zmarłych. Kuratorem dla nieobecnych ustanawia się Piotra Senia w Zawadce rymanowskiej. 2286

Sąd okręgowy.

Sanok, dnia 21 stycznia 1931.

T. 290/29/6. Maksymilian Iwanów syn Iwana i Ahafji urodzony 8 listopada 1887 w Łużkach w roku 1915 jako żołnierz austriacki zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie licząc od dnia tego ogłoszenia. 2293

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 30 kwietnia 1930.

T. 212/30/4. Mikołaj Pukał syn Stefana z Pinin, pow. Sambor, brał udział w walkach polsko-ukraińskich w roku 1919. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 2273

Sąd okręgowy.

Sambor, 26 stycznia 1931.

I. 2. T. 19/30. Ignacy Więch ze Starej wsi zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2277

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 10 lutego 1931.

T. 126/30/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Maj urodzony 29 stycznia 1896 w Dulczy małej pow. Mielec syn Tomasza i Katarzyny jako żołnierz b. austr. p. 17 obrony krajowej pp. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Żmigrowowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Kazimierza Maję wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2240

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 2 marca 1931.

T. 103/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Czernia urodzony 10 kwietnia 1899 w Mielcu syn Antoniego i Bronisławy z Małochlebow jako żołnierz b. austr. p. 40 pp. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w roku 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Maschlerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Czernię wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2239

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 2 marca 1931.

T. 19/30. Jan Powiadacz syn Sebastjana i Zofii, urodzony w r. 1898 w Turbji pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały, w czasie wojny światowej wcielony do 40 pp. b. austr. w r. 1916 następnie w r. 1917 do pułku czeskiego walczył na froncie włoskim, gdzie od r. 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2266

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

I. 5. T. 25/30/4. Paweł Czerepak syn Wojciecha i Marii, urodzony w r. 1890 w Grębowie i tam zamieszkały, wcielony przy mobilizacji w r. 1914 do 40 pp. b. austr. walczył na froncie rosyjskim gdzie w roku 1914 został ranny w kręgosłup i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2265

Sąd okręgowy, Wydział I.

Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

T. 33/30. Marcin Pawełek syn Kazimierza i Agnieszki urodzony w r. 1897 w Jeżowie pow. Nisko i tam zamieszkały z początkiem 1919 r. wstąpił do 37 pp. W. P. w Przemyśle, poczem wyruszył na wojnę i na froncie ukraińskim został ranny w głowę w lecie 1919 i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2262

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1931.

Wiadomości sportowe.

A. Z. S. (WARSZAWA) — HOKEJOWYM MISTRZEM POLSKI.

Rozegrane wczoraj w Katowicach decydujące spotkanie o hokejowe mistrzostwo Polski między AZS-em (Warszawa) a Legią (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem drużyny akademików w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0), którzy temsamem zdobyli tytuł mistrza Polski. Decydującą bramkę uzyskał Tupalski. Sędzia p. Sze-rauc.

PIERWSZE ROZGRYWKI PIŁKARSKIE WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym, mimo, że boiska piłkarskie pokryte są jeszcze śniegiem odbyły się we Lwowie pierwsze w tym roku zawody trennigowe. I tak Czarni pokonali Świtez 8:2 (5:1) zaś Lechia zwyciężyła Baon Sanitarny 4:0 (2:0). Poza tym odbył się generalny trenning drużyny Pogoni, która najbliższej niedzieli ma rozegrać spotkanie towarzyskie z Lechią.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Kraków: Cracovia - Soła (Oświęcim) 20:0 (11:0). Rekordowe zwycięstwo doskonale usposobionego mi-

strza Ligi. Garbarnia - Zwierzyniecki KS. 7:0 (4:0).

Legia - Wisła 2:2 (2:2). Warszawscy grali w składzie osłabionym.

Poznań: Warta - Gedania (Gdańsk) 4:2 (3:2).

Warszawa: Gwiazda - Makkabi 4:2 (2:2).

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

W czasie zawodów lekkoatletycznych dla pań w hali krytej w Poznaniu Jasierska (Sokół) ustanowiła dwa nowe rekordy Polski a to w rzucie kulą jednorącz 11.64 m. oraz oburącz 20.01 m.

MISTRZOSTWA LWOWA W PING-PONGU.

W dniu wczorajszym zakończono indywidualne mistrzostwa Lwowa w ping - pongu. Mistrzem został Brand przed Kuehlem i Muenzerem. Zeszłoroczny mistrz Ehrlich w rozgrywkach tegorocznych udziału nie brał.

BOXERZY POGONI ZWYCIĘŻAJĄ START 9:7.

Odbyte wczoraj w sali Sokoła Macierzy zawody bokserskie Pogoń-Start przyniosły zwycięstwo drużynie Pogoni w stosunku 9:7.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 14 marca 1931

Berlin	169.10	N. Jork	710.05
Budapeszt	123.83	Paryż	27.79
Bukareszt	4.22	Praga	21.03
Kopenhaga	189.80	Warszawa	79.83
Londyn	34.50	Zurych	136.60
Medjolan	37.21	Czerniowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa	0.90	Silesia	20.00
Renta lutowa	1.00	Alpiny	19.95
Dunaj S. Adria	88.20	Berg u. Hüt.	598.50
Bankverein	16.40	Kompas	12.25
Poldi Hütten	113.25	Unionbank	3.30
Länderbank	21.75	Bodenkredit	94.00
Rima	63.60	Kreditanstalt	46.70
Skoda	309.50	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	61.00	Goleszów	238.00
Kolej półn.	15.30	Browary	106.50
Cement	76.75	Prager Eisen	569.00
Zieleniewski	21.34	Siersza	12.75
Apollo	124.00	Nafta	28.50
Fanto	0.50	Rakszawa	0.50
Karpaty	2.45	Bank Małop.	0.30
Galicja	20.10	Schodnica	10.00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1931

Bank Dysk.	108.00	Modrzejów	7.00
Bank Handl.	108.00	Ostrowiec B.	42.00
Bank Kredyt.	110.00	Sole potas.	90.00
B. Zw. Sp. Zar.	65.00	Starachowice	12.50
Puls	56.00	Częstocice	30.00
Bank Polski	134.00	Syndykat roln.	10.00
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	64.00	Zawiercie	38.00
Spiess	80.00	Haberbusch	102.00
Cukier	29.40	Borkowski	3.00
Węgiel	32.50	Bank Małop.	27.00
Norblin	35.00	Klucze	0.00
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	20.50	Rudzi	10.00
Bank Zach.	65.00	Spirytus	22.00
Firlej	14.50	Wysoka	135.00
4% pożyczka inwestycyjna	95.00		
5% pożyczka dolarowa	45.00		
5% pożyczka konwersyjna	50.00		
3% pożyczka budowlana	45.25		
5% pożyczka kolejowa	1920 r.		
6% pożyczka dolarowa	1920 r.		

7% pożyczka stabilizacyjna 82.25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.00
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16 marca 1931

Dolary St. Zj.	8.92	Bukareszt	5.31
Belgia	124.38	Franki fr.	34.92
Holandja	357.77	Sztokholm	239.05
Londyn	43.36	Gdańsk (of.)	173.30
Nowy Jork	8.91	Kopenhaga	239.05
Paryż	34.93	Praga	26.44
Szwajcaria	171.75	Wiedeń	125.45
Włochy	46.77	Berlin	212.51

OGŁOSZENIE.

Likwidator SPÓŁKI POŻYCZKOWEJ, stow. zarejstr. z ogr. por. w Rohatynie w likwidacji, zaprasza członków Towarzystwa na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 22 marca 1931, o godzinie 3 popoł., w lokalu Stow., z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie likwidatora z czynności likwidacyjnych.

2) Wniosek likwidatora o zakończenie likwidacji i wykreślenie Towarzystwa z rejestru.

3) Uchwalenie likwidatorowi absolutorjum.

ABRAHAM I. GOLDSCHLAC.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzału, ischiasowi i t.p. Zadać w aptekach

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW, KOPERNIKA 1.



ANASTAZJA DREWNOWSKA.

52)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Co pani tak krzyknęła? Czy pani zobaczyła jakiego zwierza? — pytał ciekawie Gucio.

— A może żmiję? — wołała Haneczka. — Wielką, straszną żmiję?

— Nic nie zobaczyłam. Potknęłam się i o mało nie wpadłam do dołu — odparła Lulu, nie chcąc straszyć dzieci. — Nóżka mnie boli. Zaprowadźcie mnie do domu, prawda?

Podstęp poskutkował. Dzieci włożyły pośpiesznie obuwie i ujęły ją troskliwie pod rękę.

— Niech się pani mocno na mnie oprze. Ja przecież jestem mężczyzna — rzekł cicho Gucio.

— I na mnie też. Ja też jestem mocna — chwaliła się Haneczka.

Na rzece plusnęło wiosło. Lulu obejrzała się i zobaczyła Jędrka, odbijającego od brzegu w małej łódce.

Dzieci puściły ją momentalnie i pobiegły ku wodzie.

— Ja chcę też wiosłować! — wołał Gucio.

— I ja też — wtórowała mu siostra.

Jędrak, zobaczywszy Lulu, przestał wiosłować i na twarzy jego odbił się wyraz trudny do nazwania. Było to coś w rodzaju przerażenia, pomieszanego z rozradowaniem. Przybił do brzegu, uwiązał łódkę do palika i wyskoczył na trawę.

— Jędrak, Jędrak! — radowały się dzieci.

Lulu stała z opuszczonymi po bokach rękami, niezdolna nietylko do żadnego poruszenia, ale i do jasno sformułowanej myśli. Chodziło jej po głowie, że między tajemniczymi nogami i Jędrkiem, który zjawił się na rzece jak zaklęcie, musiał istnieć jakiś związek. Tylko jaki?

— Panienko!

—

— Bo dzieci chciały się przejechać łódką. Może i panienka pojedzie?

— Skąd tyś się tu wziął? — zapytała Lulu.

— Jeździłem do wsi do cieśli —

odpowiedział bez zająknięcia chłopak. — Przejedzie się panienka. Jak nie, to ja pojedę z dziećmi, a panienka poczeka. Niedaleko. Jen do tamtego zakrętu.

— Nie — ocknęła się Lulu. — Ja z nimi pojedę.

Wolałaby zabrać dzieci i wrócić do domu, ale wiedziała, że nie dałaby im rady. Nie mogła ich jednak puszczać samych pod opieką Jędrka. Gdyby się to doniosło do „sekutnicy”, byłaby bieda.

Dzieci siedziały już w łódce. Haneczka na dnie, z wyciągniętymi przed siebie nóżkami. Gucio na dziobie, jak na koniu.

— Niech panienka siada — rzekł Jędrak i nim się zdążyła zorjentować, porwał ją wpół jak piórko i wsadził do łódki.

— Hi! hi! hi! — zapiąły dzieci.

Lulu milczała. Bezceremonialne zachowanie się lokajczyka napędziło jej do twarzy łunę krwi. Zaczynała ją traktować jako swoją „pannę” i nie było na to rady. Objęła ramieniem Haneczkę i odwróciła głowę.

— Jedziemy daleko, daleko, do morza! — krzyczał Gucio.

*Łódka odbiła od brzegu. Jędrak wiosłował silnie i równo. Spojrzała na

niego ukradkiem i zauważyła, że jak zwykle, nie spuszcza z niej oczu.

— Pani wpadła do dołu i złamała nóżkę, słyszysz, Jędrak? — rzekła Haneczka.

— Do jakiego dołu? Poco panienka tam chodziła? — zapytał podejrzliwie chłopak.

Nie odpowiadając mu, zwróciła się do dzieci.

— Dzieci, wracamy!

— Nie! nie! — zaprotestowała wrzaskliwie niesforna parka.

— Nie bójta się — rzekł Jędrak. — Pojedziemy jeszcze kawalek i wysadzę was na piasek po tamtej stronie.

— Jędrak, ja każę wracać — rzekła ostrym tonem Lulu.

— Nie! Nie! Nie! — wrzasnęły dzieci.

— Co panience tak śpieszno? — odparł lokaj. — Nie pali się przecie. Nic panience nie zrobię — dodał znizonym głosem.

Powstrzymała się z trudem od płaczu. W tej chwili nienawidziła swego nizinnego wielbiciela do tego stopnia, że gdyby mogła, straciłaby go w fale rzeki.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.